Nr 135. Kraków, Niedziela 17 Czerwca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | [illegible] „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Groźna zapowiedź.

Groźna zapowiedź wybuchu nowej rewolucyi w Rosyi, przez rząd inscenizowanej, dochodzi z Litwy. W Białymstoku urządziły miejscowe władze czynownicze istną rzeź żydów, widocznie z góry obmyślaną i zorganizowaną. Pod pierwszem wrażeniem opisów, które poniżej zamieszczamy, niepodobna znaleść dość dosadnych wyrazów na napiętnowanie całej ohydy zbrodniczego postępowania rządu, opierającego się dzisiaj na najniższych instynktach mas i w nich szukającego jedynej dla siebie ochrony.

Wszystkie rzezie inteligencyi w Rosyi zaczynały się zwykle od pogromów żydowskich. Zaprawione na nich ciemne masy rzucały się potem tem łatwiej na inteligencyę, na wrogów „cara i ojczyzny“. Cała też akcya rządu, podburzającego lud przeciw Dumie i postępowym żywiołom, wskazuje jasno krwawą drogę, po której rząd carski w najbliższej przyszłości kroczyć zamierza.

Pierwszym etapem rządu na tej drodze jest, jak się zdaje, Białystok. Po tem, co tam się przez ostatnie dwa dni działo, spodziewać się można w innych także miastach — wszystkiego.

Rosya stoi wobec nie dających się dzisiaj przewidzieć wypadków.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

**Warszawa**, 14 czerwca.

(Popłoch podczas procesyi Bożego Ciała. — Kieszonkowi złodzieje, czy prowokatorzy? — Białystok i Warszawa. — Samowola rewizyjna porucznika. — Klub ruskich ludzi. — Wisła opada.)

Dzisiejsza procesya Bożego Ciała, pamiętna zeszłoroczną paniką i potratowaniem mnóstwa osób, przejmowała wszystkich nietajoną obawą. Pomawiani zeszłego roku najniesłuszniej o winę socyaliści nakazali swoim „towarzyszom“ wstrzymać się obecnie od wszelkiego udziału w procesyi. Mniej też liczna, niż w latach poprzednich, nawet co do liczby dzieci biało ubranych, z powodu obaw rodziców, wyszła procesya ostatecznie pełna powagi i uroczystości z katedry św. Jana w spokoju, zapewnionym jedynie przez karnie zorganizowaną straż obywatelską. Policyi, wojska i żandarmeryi nie było ani śladu, jak okiem sięgnąć. Dopiero w chwili zbliżania się celebransa arcybiskupa ks. Popiela ku czwartemu ołtarzowi, poniżej wylotu ulicy Marszałkowskiej, wszczął się naraz w wielotysięcznych tłumach groźny popłoch, w mgnieniu oka wybuchający głośnym masowym okrzykiem trwogi. Zaczęły się rwać szeregi, zrywać ku ucieczce tłumy, nawet celebrans z monstrancyą uchodził już w popłochu z pod baldachimu, gdy w tem udało się nadludzkim wysiłkiem uspokoić tłumy i doprowadzić je znowu do spokoju zapewnieniami o zażegnaniu już niebezpieczeństwa. Wywołać je chciała banda kieszonkowych złodziei, z których kilku oddział straży obywatelskiej przyłapał, ubezwładnił i następnie wymierzył im zasłużoną karę. Podobny wypadek zdarzył się raz jeszcze ponownie pod sam koniec procesyi, zbliżającej się już z powrotem do katedry św. Jana, a mianowicie ze strony ulicy Piwnej, również szczęśliwie w porę zażegnany, tak że tylko mała liczba osób pogniotła się w tłoku uciekających.

Niemniej zaś pokazało się, że nie byli to wcale tak niewinni kieszonkowi złodzieje, ale umyślnie upatrzeni ze strony czarnej sotni policyjnej prowokatorzy, którzy mieli wywołać popłoch i rozruchy antiżydowskie. Stąd też owo zupełne wycofanie policyi, żandarmów i wojska z całego rejonu procesyi.

W chwilę potem rozeszły się po mieście piorunujące depesze o bombie i pogromie żydowskim w Białymstoku...

Odetchnęliśmy! Czy na długo? Zaiste nie. Coraz liczniejsze zwiastuny wielkiej, nieubłaganej burzy, przejmują wszystkich zgrozą, wywołują panikę. Coraz częstsze słyszy się znowu przestrogi, aby omijać pewne miejsca, aż do... skutku. Skałon z całym barbarzyńskim cynizmem naznacza dla sałdatów nagrody za złapanie żywego „miateżnika“ 100 rubli, za dostarczenie zabitego 50 rubli. O tych drugich łatwiej, choćby wśród strzałów naoślep dawanych. Podziałała widocznie zachęta, bo dziś byle porucznik zaczyna teraz na swoją rękę rewidować przechodniów. Tak dzisiaj zaczął hulać z patrolem po ulicach: Koszykowej, Mokotowskiej i Alejach Ujazdowskich, porucznik twerskiego pułku gwardyi Ponomarew z szablą w jednej, rewolwerem w drugiej ręce, rozkazując wszystkim napotkanym wznosić ręce do góry, poczem bił rewidowanych. — W popłochu zaczęła publiczność uciekać przed tym nowym rodzajem opieki bezpieczeństwa, aż wreszcie jakiś wojskowy dał znać o tem władzy, która porucznika zastąpiła kim innym.

Strzałów na ulicach coraz więcej, tak, że każdego ranka zastanawiasz się: czy wyjść czy zostać w domu, a jeśli wyjść musisz, to pytasz siebie i ludzi, którędy najbezpieczniej?

Za to radzili dzisiaj nad naszą zgubą w „russkim klubie“ prawdziwi rosyjscy ludzi w liczbie stu kilkudziesięciu zebrani, co uradzili, łatwo sobie wyobrazić. Szczęściem, że ich wpływom nie podlega Wisła, która opada, a z nią i groźba powodzi.

W tej chwili odjeżdżam do Białegostoku, skąd może wyślę jeszcze na czas korespondencyę.

*Grot.*

## Pogrom żydów w Białymstoku.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

**Białystok**, 15 czerwca.

Pociągiem, w którym nie było ani jednego żyda, przybyłem do Białegostoku. Wrażenie już na dworcu urąga wszelkiemu opisowi. Miasto, jak duże i rozwlekłe, zieje oparami krwi i dymem pożarów. W bliskości dworca w moich oczach rozegrała się na powitanie straszliwa, wstrząsająca scena.

Przepuszczeni wolno przez straż kilkunastu sałdatów trzej podróżni o wyglądzie semickim, wpadli w ręce chuliganów-bradiagów najdzikszej sorty. Jednego z nich **na poczekaniu zadusili i zrabowali**, drugiego drągiem żelaznym **zabili**, trzeci po straszliwym ciosie drgał jeszcze jakiś czas, aż go wreszcie **dobił kolbą sałdat**. To uwertura, rozegrana w oczach sałdatów i dwu miejscowych uriadników.

A teraz geneza pogromu.

Procesya prawosławna bynajmniej nie była prowokacyą względem katolickiej i wyszła we czwartek w zupełnie innej części miasta o godzinę wcześniej od katolickiej zwyczajem dorocznym ulicą Mikołajewską do instytutu Mikołajewskiego, gdzie zwykle kończy się ta pamiątkowa uroczystość „sojedinienia“*) unitów z prawosławiem przy udziale panien instytutowych, które w dniu tym kończą rok szkolny. Procesya katolicka również nie po raz pierwszy w tym dopiero roku wychodziła, gdyż już w roku zeszłym na Boże Ciało ją odprawiono, jednakże wówczas ku jej ochronie wcześniej już utworzono zbrojną milicyę obywatelską, przeważnie z żydowskiej(!) młodzieży złożoną i ta głównie utrzymywała straż podczas procesyi katolickiej w roku zeszłym i nie dopuściła do pogromów.

Teraz było inaczej, mimo tych samych obaw i przepowiedni, które zawiodły na kilka dni przedtem delegacyę obywatelską, przeważnie z żydów złożoną, przed oblicze grodzieńskiego gubernatora Kislera z prośbą o pozwolenie na utworzenie takiej samej straży. Niestety, spotkała ją odmowa, dana z zaręczeniem, że władze przedsięwzięły już wszelkie środki nadzwyczajne, celem utrzymania bezpieczeństwa i ręczy za zapobieżenie pogromów.

Jednak ludność nie ufała tym zapewnieniom i jakkolwiek nie tak karnie, jak w roku zeszłym, zorganizowała pogotowia uzbrojone w rewolwery w bramach.

Procesya prawosławna przechodziła już tedy o godzinie 1 koło apteki Maciejowskiego, gdy wtem, na balkonie sąsiedniego domu, jacyś trzej **chuligani dali w górę kilka alarmowych niejako strzałów.**

To było pierwszem hasłem zamieszania, gdyż w tej chwili odezwały się, nieświadome przyczyny tych strzałów, drużyny pogotowia po bramach domów również strzałami, nie już tylko na trwogę danemi, ale wprost skierowanemi do procesyi prawosławnej, w której upatrywano — mylnie może — najprostszą, uplanowaną kalwakadę czarnej sotni.

Jeden z takich strzałów trafił i przedziurawił niesiony święty ikon. Zakotłowało się w pochodzie procesyjnym i w tej chwili z wzmiankowanego balkonu padła na bruk nie bomba, ale petarda, głośnym hukiem wybuchając. Nikt od niej nie zginął, ale wywarła ona swoim hukiem wrażenie na tłumy i ściągnęła natychmiast tłumy wojska, które w dzikiej zażartości zaczęło **na wszystkie strony dawać salwy, a zatem i do swoich i do procesyi**, tak, że nie od bomby bynajmniej, ale od kuli karabinowej padł trupem prowodyr procesyi, pop prawosławny Fiedorow. [illegible] rozszalał **najdzikszy pogrom**, do którego już wcześniej przygotowała czarna sotnia przeszło 600 z nad Wołgi przybyłych robotników do prac około rozszerzenia toru kolejowego. „Bradiagi“ te i chuligany ostatniej już sorty, ludzie pijani i krwi chciwi, **rzucili się odrazu**, jakby na upatrzone już z góry, składy, sklepy, kantory, banki i domy żydowskie w ulicach Instytutowej, Tykocińskiej, Lipowej, Nowoszosowej i Aleksandrowskiej.

**Barbarzyńskie sceny mordów urągają wszelkim opisom. Jedno morze łez, krwi, pożogi i zgliszcz.** Na krótkiej drodze, może 300 uszedłszy kroków, naliczyłem **przeszło 60 trupów!** — Bandy, pijane krwią, uzbrojone w koły, drągi żelazne, kłonice, jakoteż w broń, zrabowaną po domach, nie wstrzymywane przez wojsko, ani policyę, która miała im z góry zapewnić trzydniową hulankę, nie dawały żadnego pardonu ani kobietom, ani starcom, ani dzieciom. Trupy niektóre straszliwie pokaleczone, często z roztrzaskanemi głowami, z rozbryzganym mózgiem!...

Liczbę ich podaje samo urzędowe sprawozdanie na **dziewięćset ludzi**. Lecz któż ich zliczy, skoro dziś strzela dalej samo wojsko, które, jakby na obławę, wyszło nocą w sąsiednie klinem w miasto wżynające się pola żytne, i tu strzelało bez końca do kilkuset żydów, kobiet i dzieci, którzy tu na noc przybyli, aby schronić się przed pościgiem. Ktoś z chuliganów zdenuncyował ich nawet, że broń mają, że strzelają, i to wystarczyło do zrobienia na nich obławy.

**Świadkowie podają liczbę ofiar na 1500—2000 ludzi.** — Pogrom trwał całą noc z małą przerwą od godz. 3 rano, poczem **ponowił się** następnego dnia od godziny 10 rano z całą siłą.

Procesya katolicka zaś miała ten przebieg, iż kiedy ruszyła z kościoła w kierunku cmentarza św. Rocha, gdzie ustawione były 4 ołtarze, a jest to całkiem w innej stronie miasta, przyszło wojsko z wieścią o rozpoczętych już rozruchach i proponowało, że dla ochrony asystować będzie procesyi. Tak też ruszyła procesya z poprzedzającym ją na czele oddziałem wojska, które, wszedłszy w ulicę, **od razu zaczęło przed siebie dawać zabójcze salwy** na wszystkie strony. Wskutek tego procesya katolicka rozbiegła się i rozwiązała bez jakichkolwiek na nią samą napadów.

*Grot.*

---

*) W różnych miastach Litwy, jak dzisiaj donoszą, odbyły się takie same procesye prawosławne na pamiątkę „przyłączenia“ unitów do prawosławia. Kościół prawosławny bowiem nie obchodzi święta Bożego Ciała. Przyp. red.

---

**Białystok**, 15 czerwca.

Dziś około godziny 10 rano **rozruchy się ponowiły**. W wielu miejscach z poza parkanów i węgłów domów chuligani strzelali i rzucali kamieniami na żydów, usiłujących się gdziekolwiek schronić. Rabowanie pozostałych towarów i rzeczy również nie ustaje.

W wielu miejscach spotyka się formalne pochody unoszących łupy. Mieszkańcy zamożniejsi prawie wszyscy Białystok już opuścili.

W okolicach dworca kolejowego, tudzież na ulicy Instytutowej, Mikołajewskiej, Lipowej, Tykocińskiej, Nowoszosowej i Aleksandrowskiej zrabowano wszystkie sklepy. Wobec braku odpowiedniej ochrony **tłum ustawicznie atakuje dworzec kolejowy** i napada na przejeżdżających pociągami podróżnych.

Przed chwilą (godz. 2 po poł.) nadszedł pociąg osobowy kolei południowo-zachodnich. **Tłum chuliganów rzucił się na przejeżdżających żydów; 6 zabił na miejscu**, wielu zaś poranił.

Ochronę na dworcu i w jego obrębie stanowi jak dotychczas 10 żołnierzy (!). Wbrew żądaniu komendanta więcej wojska nie nadesłano.

Ofiarami pogromu z pośród zamożniejszej ludności żydowskiej, jak na razie mogłem stwierdzić, padli wczoraj: fabrykant Lepidas, którego zamordowano wraz z córką i dwoma synami; oficyalista Tow. transportowego Frejdkind, oraz wielu innych, o których nazwiska, wobec nieustającej paniki mieszkańców, niepodobna się dowiedzieć.

Pozostali przy życiu czynią wrażenie ludzi dotkniętych obłędem. Wszędzie rozlega się płacz i jęki żydów, pozbawionych mienia i niepewnych życia. Ruch kołowy na ulicach ustał zupełnie. Wszystko jest szczelnie zamknięte. W fabrykach tylko częściowo odbywa się praca.

Większość robotników grozi lada chwila krwawym odwetem, gdyż obecnie nie pozostaje już wątpliwości, że pogrom poprzedzony strzelaniną, **był sprowokowany przez chuliganów.**

Wieść o organizowaniu pogromu krążyła po mieście bardzo głośno we wtorek.

Białystok odtąd przestaje być środowiskiem ruchu przemysłowego i handlowego. Obecny stan, w jakim znajduje się miasto, jest rozpaczliwy.

Około godziny 1 po południu w mieście w niektórych miejscach **zaczęto dzisiaj podpalać domy żydowskie.** Ludność żydowską zaczyna ogarniać coraz większa trwoga. Okolice miasta zostały odcięte przez wojsko, które silnym pierścieniem obwarowało Białystok. Do miasta nie sposób się dostać.

Chuligani mają możność szerzenia w dalszym ciągu spustoszenia, gdyż usiłująca pójść na odsiecz, a zamieszkała głównie poza miastem klasa robocza oraz włościanie nie mają dostępu.

Część mieszkańców zwróciła się do tymczasowego oberpolicmajstra z prośbą o uzbrojenie drużyny bojowej, lecz otrzymała odpowiedź odmowną.

Z powodu zbyt szczupłej ochrony wojskowej na stacyi i rozpasania czarnych sił, władze miejscowe obawiają się zniszczenia stacyi kolejowej i telegraficznej. Wskutek tego zażądano niezwłocznego przysłania posiłków wojskowych.

Grupa obywateli wysłała telegram do ministra spraw wewnętrznych.

O godzinie 3 po południu na dworcu kolejowym skonsygnowano dzisiaj jedną rotę żołnierzy. W mieście tłum rozgromił dom bankierski Goldberga. Biuro telegrafu rządowego w oblężeniu.

Ostatni pociąg ze strony Grodna nie wiózł już ani jednego żyda.

Pogrom antiżydowski trwa dziś w dalszym ciągu.

X.

---

W wieczornym, nadzwyczajnym dodatku donosi warszawski „Dzień Dobry“:

Dziś o godz. 8 rano, gdyśmy przybyli na dworzec Petersburski, spotkaliśmy bardzo wielu żydów, mieszkańców Białegostoku (przeważnie kobiet), którzy pozostawiwszy całe mienie i dobytek, zdołali ujść z życiem. Usiłowania nasze dowiedzenia się czegokolwiek od tych nieszczęśliwych ludzi spełzły na niczem. Byli oni tak oszołomieni, że ponad widok krwi, która im żywo stała przed oczyma i ponad straszliwe jęki, jakie towarzyszyły ich ucieczce z Białegostoku, z niczego absolutnie sobie zdać sprawy nie potrafili. Jedno wtorowało rozpaczy tych ludzi, t. j. ustawicznie przy każdem zapytaniu powtarzane: „czego oni od nas chcą, za co nas biją!“ Pociągi odchodzą obecnie z dworca Petersburskiego niemal puste. Żydzi zupełnie wyrzekli się nawet dalszych podróży, wobec czego na dworcu obozuje wielu przejezdnych z zagranicy i z miast Królestwa.

---

Białystok, miasto w gubernii grodzińskiej, niegdyś własność Stefana Czarnieckiego, następnie Branickich, którzy tu założyli wspaniałą rezydencyę, zwaną „Wersalem polskim“, jest dziś jednem z głównych środowisk handlowo-przemysłowych na Litwie, punktem centralnym rozległego przemysłu sukienniczego. O szybkim wzroście miasta świadczą następujące liczby: w r. 1857 Białystok liczył 13.000, w r. 1889 już 57.600 mieszkańców, obecnie zaś ma ich około 80.000, w tej liczbie niemal 2/3 żydów. Położony nad rzeką Białą, w pobliżu granicy polsko-litewskiej, nad koleją warszawsko-petersburską, Białystok oddalony jest 163 wiorst, a więc przeszło 23 mil od Warszawy.

---

# P. KORNEILLE'A CYD

TRAGEDYA W PIĘCIU AKTACH

TŁÓMACZYŁ STAN. WYSPIAŃSKI.

RZECZ DZIEJE SIĘ W SEWILLI.

AKT PIERWSZY:

SCENA I.

DON GOMES, DON DIEGO.

DON GOMES

Więc zyskujesz pierwszeństwo; zaś powolność króla
stawia cię na wyżynie równej prawie ze mną.
Ty masz być pedagogiem księcia.

DON DIEGO

Odznaczenie,
jakie ród mój spotkało, — wykazuje jawno,
że monarcha dług spłacił, zaciągniony dawno, —
że zasług dawnych pomny...

DON GOMES

Dzisiejsze pomija.
I królowie się mylić mogą, — często mylą;
jako, że to jest ludzkie. I właśnie ten wybór
wszem w obecności całego dworactwa
dowiódł najlepiej...

DON DIEGO

Więc mówić co niema,
skoro cię to tak mocno dotknęło. — Być może,
że powolność zdziałała, co zasługa może.
Lecz władza pozostaje władzą; jest jedyna.
Skoro król mnie powierzył wychowanie syna,
trudno wnikać w powody, przyczyny, pobudki.
Król chce, — więc jego wola wszystkiem; wywód krótki.
Radbym ja o czem innem pomówić tej chwili:
ot złączmy dwie rodziny w węzeł nierozłączny.
Wszakże oba te rody to Ojczyzny duma.
Ty masz jedyną córkę, ja jednego syna;
ich małżeństwo dwa domy w przyjaźni pokuma.
Przestań się żalić na mnie, że mam uczyć księcia;
Bądź łaskawy i syna bierz na twego zięcia.

DON GOMES

Niechaj wyższych zaszczytów ten piękny syn szuka;
zwłaszcza, gdyś nowej sławy przysporzył do dawnej.
Więc niech was wzdyma próżność tej komedyi jawnej,
jeżeli was to bawi. — Ucz, — pouczaj księcia:
jak ma rządzić poddanym krajem, jak panować,
jak ma nagradzać dobrych a złych jak strofować.
Lecz przedewszystkiem ucz go sam wojennej sztuki
i przykład, — przykład mówię, — przydaj dla nauki:
Jak to bezsenne noce spędzać ma na koniu,
cały we stal zakuty; — jak brać wstępnym bojem
mury miast; — całą ufność mieć w ramieniu swojem.
Przykładem ucz, — a pewno bedzie doskonały,
gdy na jego usługi kunszt twój oddasz cały.

DON DIEGO

Dzieje mojego życia pouczą przykładu.
Czytać je będzie książę, — naprzekór zazdrości.
Z długiego ciągu czynów nauczy się ładu,
nauczy się porządku — —

DON GOMES

Z czytania? — Nie sądzę.
Dzień jeden żywych trudów wart więcej niż księga.
Dzień jeden mego życia więcej niż ciąg długi
lat twoich; — dzień mój jeden więcej niż zasługi
twoje, czy czyjekolwiek. — Jeśli byłeś niegdy
pierwszy czujny, — to jestem czujny dziś i jestem
[pierwszy
i ramię to podporą państwa jest, — państwa ostoją.
Grenada i Aragon drży, — bo mnie się boją.
Ochroną jestem Kastylii, — bezemnie
wnetby kto inny rządził tu, inny królował.
Więc jest słuszna, bym księcia uczył i wychował.

DON DIEGO

Znam cię aż nadto dobrze i sam wiem najlepiej,
żeś jest królowi wierny w służbie i oddaniu.
Widziałem, jak walczyłeś przy mnie na zaraniu
twej sławy, — pod rozkazem moim i pod wodzą.
Rad cię widzę w tej samej mojej własnej roli. —
Gdy zaś zbyteczne zwady sprawie dobrej szkodzą
i trudno, by sprzeciwiać się królewskiej woli; —
tym byłem swego czasu, kim jesteś w twej dumie;
sam uznasz, że król obu nas rozróżnić umie.

DON GOMES

Co się mnie należało, dostało się tobie.

DON DIEGO

Kto rzecz wziął ponad ciebie, snać lepiej zasłużył.

DON GOMES

Kto jest w dziele sprawniejszy, ten godniejszy bywa.

DON DIEGO

Gdy kto odejdzie z kwitkiem, — znak to nieomylny.

DON GOMES

Łasiłeś się pochlebco, — danoć czegoś żądał.

DON DIEGO

Sława mych niegdy czynów była po mej stronie.

DON GOMES

Powiedzmy: — król starości twej robi honory.

DON DIEGO

Gdy król działa, — to męstwo nad wszystko jest miarą.

DON GOMES

Tą więc miarą nie tobie a mnie rzecz sądzona.

DON DIEGO

Kto czego nie otrzymał, — widocznie wart nie był.

DON GOMES

Nie był wart!? — Ja?! —

DON DIEGO

Z pewnością.

DON GOMES

Za bezczelność twoję
weź nagrodę, —

*(uderza go).*

DON DIEGO

Do broni! Rozpraw się z żywotem!
Wstyd w rodzie niesłychany!

*(dobywa szpady).*

Złóż się!

DON GOMES

*(z dobytą szpadą).*

Ty chcesz czego?
Czegóż ty chcesz dokonać tem słabem ramieniem?

*(składają się).*

DON DIEGO

*(któremu szpada wypadła z dłoni)*

O Boże, — siły uszły; — słaba dłoń, — znużona...

DON GOMES

Broń twą zabiorę. — Nie. — Zbyt byłbyś dumny,
próżność sycący twoją na moich trofeach.
Zabierz ją. — — Teraz księcia krwi możesz pouczać.
A zacznij twą naukę od powieści życia;
życie opowiedz twoje — i wspomnij niebawem:
jakoś wpadł ze mną w zwadę, rej chcąc wodzić jadem
języka w pustych bredniach; — czemu ja kres kładę,
zrumieniwszy policzkiem lica nazbyt blade.

SCENA II.

DON DIEGO

*(sam)*

O starości okrutna, — bezwstydna niemocy!
Czyliż żyłem lat tyle, bym w hańbie dni konał?
Wojny nademną przeszły, — ostała siwizna
na mych trudów oznakę; laur dała ojczyzna
a laur, dzisiaj zdeptany nogą przeciwnika,
wszystką cześć mego domu w grób nędzy zamyka. —
Ojczyzno, ocalona tylekroć tą ręką,
czyliś ty dziś nie ze mną w litości nad męką,

# Kwestya włościańska w Rosyi.

## Problemy jurydyczne.

II.

Sąd gminny, kierujący się wyłącznie prawem zwyczajowem, które jest naturalnie bardzo niejednostajne, skazuje kogoś na sto batów, ale wykonanie kary odracza z jakiegoś powodu. Ilekroć jednak szanowny trybunał niema za co upić się należycie, natychmiast przypomina sobie o niewykonanym wyroku, a skazany musi okupić się odpowiednią ilością wódki od jego wykonania. Taki proceder ciągnie się nieraz latami...

Ale wszystkie te niedostatki związane z nieograniczoną władzą gminy nad jej członkami, byłyby do pewnego stopnia przynajmniej zrównoważone, gdyby gmina ta istotnie korzystała z samorządu. Ale autonomia gminy rosyjskiej jest absolutną fikcyą.

Po uwłaszczeniu włościan i zniesieniu podatku pogłównego, który do pewnego stopnia uzasadniał istnienie różnic stanowych i ścisłej organizacyi gminnej, sprzeczność zachodząca pomiędzy położeniem jurydycznem włościanina a jego t. zw. „wolnością“ stała się tak jaskrawą, że liberalny rząd Loris Melikowa postanowił ją usunąć. Zanim jednak powołana „ad hoc“ komisya Kochanowa opracowała plan odpowiedniej reformy, zapanowała w Petersburgu dzika reakcya Tołstoja, która udaremniła całą tę reformę. Liberalnych członków komisyi Kochanowa zastąpiono reakcyonistami. Aleksander III zaś przechylał się osobiście do projektu niejakiego Pasuchina, który dla dobra Rosyi proponował powrót do — stosunków pańszczyźnianych. Tego to Pasuchina powołano na kierownika kancelaryi ministerstwa spraw wewnętrznych i on to wreszcie przeprowadził reformę administracyjnego ustawodawstwa włościańskiego, której koroną było stworzenie znienawidzonej powszechnie instytucyi ziemskich naczelników.

Wedle reformy Pasuchina podzielono każdy powiat na pewną ilość okręgów, a na czele każdego z nich postawiono naczelnika ziemskiego, mianowanego przez gubernatora za porozumieniem z marszałkiem szlachty z pośród miejscowych, większych właścicieli. Naczelnik ziemski otrzymywał nad swoim okręgiem władzę niemal nieograniczoną. Na ogół mając opiekować się włościanami, kontroluje on uchwały gminnego „schodu“ i znosi je, jeżeli uważa, że pozostają w sprzeczności z ogólnem ustawodawstwem, lub nie odpowiadają potrzebom i dobru chłopów. Za niespełnienie swoich rozkazów, pijaństwo lub inne przestępstwa, karze ziemski naczelnik w drodze dyscyplinarnej więzieniem, grzywnami i chłostą, przyczem od wyroków jego niema apelacyi. Równocześnie skupia on w swem ręku znaczną część cywilnej i karnosądowej władzy, ponieważ wraz z ustanowieniem ziemskich naczelników *) zniesiono powiatowe sądy pokoju, a znaczną część ich kompetencyi przeniesiono na naczelników.

Wyposażeni w takie prerogatywy naczelnicy ziemscy stali się bardzo rychło najgorszą plagą wsi rosyjskiej. Rekrutujący się najczęściej z pośród zbankrutowanych a więc najgorszych szlachciców, zależni od gubernatorów, zaczęli oni uciskać włościan w taki sposób, że ostatecznie nawet rząd przyszedł do przekonania, że ta znakomita instytucya naczelników ziemskich, jak również całe położenie prawne włościan, musi uledz zmianie. Parł do tego szczególniej Witte, który obniżającej się ogromnie sprawności podatkowej włościan chciał zapobiedz przez rozszerzenie ich praw. Dzięki jemu więc utworzono wreszcie w r. 1898 osobną komisyę do zbadania tej sprawy, spełniając tem samem życzenie Rady państwa, wyrażone w tym względzie jeszcze w r. 1893...

Komisya ta jednak stała się rychło kością niezgody pomiędzy ministerstwem skarbu a ministerstwem spraw wewnętrznych. Najpierw paraliżował jej działalność Sipiagin, a po jego straceniu Plehwe zabrał się do niej tak energicznie, że obalił nietylko komisyę, ale i samego jej twórcę, Wittego.

Po ustąpieniu ostatniego z nich ze stanowiska ministra skarbu, Plehwe rozpoczął sam reformować ustawodawstwo włościańskie, naturalnie w duchu Pasuchina. Za zasadę przyjął, że ustawy z r. 1861 i z 1885 (naczelnicy ziemscy) nie potrzebuje żadnej zmiany i że tylko należy zabezpieczyć jeszcze lepiej, niż dotychczas, jej ścisłe wykonywanie. Na ogół zamierzał Plehwe utwierdzić różnice stanowe przez wprowadzenie osobnego kodeksu cywilnego i karnego dla włościan i jeszcze gruntowniej zabezpieczyć panowanie gminy nad jednostką, a naczelnika ziemskiego i policyi nad gminą...

W zbożnej tej pracy przeszkodziła mu jednak bomba Sasonowa, właśnie w chwili, kiedy, jak opowiadają, wiózł już gotowy projekt nowej reformy włościańskiej do carskiego podpisu...

W okresie „zaufania“ Światopełka Mirskiego dawne projekty Wittego wyszły znowu z ukrycia i ślady ich odnaleść można w znanym ukazie grudniowym z r. 1904, w którym powiedziano, że „interesa włościan stanowią główną troskę monarszego serca“ i że „prawne stosunki włościan mają być zharmonizowane z ogólnem ustawodawstwem państwowem, aby ostateczne równouprawnienie uzupełniło wolności, darowane chłopom przez cara oswobodziciela“. Na tem jednak sprawa stanęła i chłopi dzisiaj, tak samo jak za Plehwego, jęczą pod uciskiem ziemskich naczelników i policyi dla odmiany także i egzekucyjnych oddziałów kozackich.

Omawiając stosunki prawne włościan, opuściłem bardzo ważną kwestyę niezmiernego ucisku podatkowego z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że kwestyę tę można zrozumieć należycie tylko w połączeniu z całym systemem podatkowym rosyjskim, a powtóre dlatego, że od r. 1895 chłopi w Rosyi właściwej, a o tę chodzi mi przedewszystkiem, podatki bezpośrednie, mimo straszliwego ucisku, faktycznie przestali płacić. Niedobór w tej dziedzinie dochodów, czyli t. zw. „niedoimki“, wzrasta stale, dochodząc w guberniach północnych do 500 i 600% budżetu, a w guberniach centralnych do 200 lub 300%, czyli, że dzisiaj ludność włościańska Rosyi właściwie nie posiada już żadnej sprawności podatkowej. *K. Srokowski.*

*) Aleksander III podpisał ustawę o naczelnikach ziemskich wbrew opinii dwóch trzecich ówczesnej Rady państwa. Przyp. aut.

# Burza w szklance wody.

Hr. Gołuchowski nie ma szczęścia ze swemi przewidywaniami i nadziejami. Dziś już, mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, za fakt uważać można, że sprawa niedoszłej do skutku unii cłowej między Serbią a Bułgaryą zaskoczyła go zupełnie niespodziewanie. Teraz nowy podobny wydarzył mu się wypadek. — Jeszcze przed kilku dniami, w wielkiem swojem „exposé“ politycznem, wygłoszonem w delegacyach, mówiąc obszernie o naprężonych stosunkach między Rumunią a Grecyą, wyraził nietylko nadzieję, lecz niemal przeświadczenie, że oba te państwa rychło podadzą sobie ręce do zgody, przyczem zaznaczył, że gotów jest pośredniczyć w tym kierunku. Tymczasem wczoraj już telegraf rozniósł wieść, że między Rumunią a Grecyą nastąpiło zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych, czyli innemi słowy, że zatarg między dwoma temi państwami przybrał możliwie najostrzejszą formę. — Czyżby w Wiedniu rzeczywiście znów nie wiedziano, na co się zanosi na półwyspie Bałkańskim?

Sprawa, która teraz nagle tak się zaostrzyła, nie jest zresztą nową. Już we wrześniu roku zeszłego znajdowała się w podobnem stadyum. Wówczas atoli obie strony ograniczyły się do nieoficyalnego zerwania stosunków, polegającego na tem, że posłom swoim udzieliły nieograniczonych urlopów. Obecnie nastąpiło zerwanie stosunków w oficyalnej formie, obustronni posłowie, a także wszyscy konsulowie zostali odwołani, a opiekę nad poddanymi powierzono obcym państwom, Grecya Rosyi, Rumunia Francyi.

Powody, które bezpośrednio wywołały to ponowne zaostrzenie się zatargu, mają być dziś zakomunikowane rządom mocarstw. O przyczynie całego zatargu pisaliśmy już we wrześniu roku zeszłego obszerniej. Dla lepszego zoryentowania się w obecnej jego fazie raz jeszcze powtórzymy dotyczące fakty. Zatarg powstał o szczep Kuco-Wołochów, czyli Cyncarów w Macedonii. Jest to szczep nieliczny, obejmujący mniej więcej 100.000 głów, trudniący się głównie hodowlą bydła i handlem. Jeszcze przed trzydziestu laty Kuco-Wołosi sami podobno uważali się za Greków, a jakkolwiek język ich nie ma bliższego pokrewieństwa z greckim, w ich cerkwiach i szkółkach cerkiewnych używano wyłącznie języka greckiego. I dziś jeszcze niektórzy badacze Macedonii, jak n. p. Anglik Brailsford, zaliczają ich do Greków. — Dopiero przed dwudziestu kilku laty zwrócono na nich uwagę w Rumunii i „przypomniano“ sobie, że są oni blisko spokrewnieni z Rumunami. Nie tyle może ze względów pobratymstwa, które ma być podobno rzeczywiście tak niewyraźne, że Kuco-Wołoch nie rozumie języka rumuńskiego, ile ze względów politycznych zajęto się wówczas nimi w Rumunii bardzo gorliwie. Rząd rumuński wyznaczył na ich unarodowienie znaczne zasiłki pieniężne, przy pomocy których założono dla nich 9 szkół średnich i 34 szkół ludowych rumuńskich. Równocześnie rozpoczęto agitacyę za wprowadzeniem języka rumuńskiego do cerkwi kuco-wołoskich. Usiłowania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i dziś podobno co najmniej dwie trzecie Kuco-Wołochów przyznaje się do narodowości rumuńskiej.

To zaanektowanie ludności kuco-wołoskiej przez Rumunię oburzyło do najwyższego stopnia Greków; przedewszystkiem uczuł się dotkniętym i pokrzywdzonym w swoich prawach grecki patryarchat ekumeniczny w Konstantynopolu, któremu Kuco-Wołosi podlegają pod względem kościelnym a który czynił wszystko, co możliwe, ażoby ich zupełnie zhelenizować. Spór o ich narodowość i język cerkiewny toczył się lata całe w ukryciu, wybuchnął zaś wielkim płomieniem w maju roku zeszłego, gdy rządowi rumuńskiemu powiodło się uzyskać od sułtana irade, uznające Kuco-Wołochów za naród odrębny, równouprawniony z innymi.

Odtąd walka przybrała formę gwałtowną. — Nie mogąc w inny sposób dopiąć celu, Grecy chwycili się systemu, stosowanego także względem odrywających się od patryarchatu ekumenicznego Bułgarów macedońskich, systemu barbarzyńskiego teroru. Bandy greckie napadają na wioski kuco-wołoskie, mordują lub uprowadzają wybitniejszych mieszkańców i starają się postrachem zmusić opornych do posłuszeństwa względem patryarchatu. Turcya, której nic nie sprawia takiej przyjemności i satysfakcyi, jak gdy „wierni“ jej chrześcijańscy poddani tępią się nawzajem, przyglądała się tej walce zupełnie biernie i spokojnie, rząd grecki jawnie zaś niemal popierał owe bandy. Wiele z nich stało pod dowództwem oficerów greckich.

Wieści o tym terorze greckim zaalarmowały całą Rumunię. W miastach rumuńskich odbywały się już w roku zeszłym zgromadzenia protestujące. Na jednem z nich, w Giurgiewie, spalono publicznie chorągiew grecką. Rząd rumuński kilkakrotnie zwracał się do Aten ze stanowczem żądaniem, aby położono tamę temu tępieniu Kuco-Wołochów. Napróżno! Grecya ani na chwilę nie zaprzestała brutalnej walki. To doprowadziło w roku zeszłym do nieoficyalnego zerwania stosunków, wywołało nadto represalia ze strony Rumunii względem przebywających w jej granicach Greków. Pośrednictwo innych mocarstw, zwłaszcza rządu Austro-Węgier, który w obu stolicach przedłożył projekt kompromisowy, spełzło na niczem i dziś nastąpiło urzędowe zerwanie wszelkich stosunków.

Dalszy przebieg tego zatargu będzie bardzo interesującym, zwłaszcza z tego powodu, że wojna jest wprost wykluczona. Jest pewien humor w tej sytuacyi, ponieważ zwaśnione państwa w żaden sposób nie mogą się dosięgnąć zbrojną ręką. Na lądzie dzieli je Bułgarya, Serbia i prowincye tureckie, na morzu Bosfor i Dardanelle, przez które nie mogą przepłynąć ich okręty wojenne. Zatarg rozegrać się więc musi wyłącznie w dziedzinie dyplomatycznej i handlowej. Rumunia już od roku zeszłego bojkotuje płody greckie, Grecya nawzajem rumuńskie. Dużo osób prywatnych po obu stronach ponosi z tego powodu znaczne straty, jednakże oba zwaśnione narody mogą się dobrze obejść bez ściślejszych wzajemnych stosunków handlowych. Jest to więc burza w szklance wody. Jedyne jej niebezpieczeństwo dla Europy mieści się w tem, że zatarg obecny może zakłócić znów stosunki w Macedonii, utrudnić dokończenie pacyfikacyi tej prowincyi. — I z tego powodu mocarstwa zapewne rychło podejmą się interwencyi.

Tymczasem grecki patryarcha w Konstantynopolu zamierza podobno Kuco-Wołochów ryczałtowo — ekskomunikować!

# Duma.

(Wrażenie rzezi w Białymstoku. — Interpelacya Koła polskiego. — Mowa Nakoniecznego.)

Wczorajsze posiedzenie Dumy odbyło się pod silnem wrażeniem wypadków w Białymstoku. Z dotychczasowych, bardzo oględnych sprawozdań Pet. Agencyi telegr. wnioskujemy, że Duma wniosła w tej sprawie interpelacyę do rządu. Przy tej sposobności liczni posłowie wygłosili ostre mowy. — Nabokow powiedział, iż stwierdzono, że dano sygnał do rozpoczęcia niepokojów. Ten sam sygnał dano w Kiszyniewie i Homlu. Duma bez zwłoki musi przeciw tej niesłychanej zbrodni wystąpić.

Pos. Lewin (żyd) oświadczył, że niepokoje w Białymstoku są decydującą odpowiedzią ministrów na interpelacyę Dumy.

Rodiczew zaznaczył, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, gdyż rząd sam aranżuje antisemickie niepokoje. Ojczyzna pozostanie dopóty w niebezpieczeństwie, dopóki to ministerstwo Goremykina pozostanie u steru.

Aładin zaproponował porządek dzienny, według którego ustanowiona już komisya dla śledztwa bezprawnych aktów administracyi ma otrzymać polecenie wysłania dwóch członków do Białegostoku, aby stwierdzili powód tamtejszych niepokojów. Po mowie Afanasiewa, który zwracał się przeciw prasie antisemickiej, wniosek Aładina przyjęto jednomyślnie.

Pos. Lednicki i jego towarzysze z Koła polskiego wnieśli interpelacyę z powodu tortur, zadawanych przez warszawską policyę Morgantemu, Sieczce i Kępskiemu; drugą interpelacyę z powodu nieprawnie trzymanej w więzieniu śledczem w Warszawie Emilii Lurje, oraz zesłanych do gubernii wołogodzkiej pracowników „Kuryera codziennego“: Filipowicza, Hofmana i Lewinsona.

### Pawłow.

Duma wybuchła wczoraj oburzeniem na głównego prokuratora wojennego Pawłowa za cyniczną jego odpowiedź na interpelacyę w sprawie wyroków śmierci. Gdy Pawłow schodził z trybuny, wołano za nim: „Zbój! Kat!“.

Kto jest p. Pawłow? Dzienniki petersburskie uważają go za najreakcyjniejszego karyerowicza, z którym walczyć o lepsze mogą tylko Trepow i Stisziński. Pawłow mianowany został w miejsce generała Masłowa, którego denuncyował przed ministrem wojny, iż sprzyja rewolucyi. Dla charakterystyki tego działacza, „XX. Wiek“ wymienia nazwiska wszystkich sędziów wojskowych, którzy z powodu jego zarządzeń drakońskich dobrowolnie opuścili stanowiska w ciągu ostatnich 2 miesięcy: 24 generałów, 5 pułkowników, oraz 9 podpułkowników, razem 38. Cyfra ta okaże się stosunkowo wielką, gdy zważymy, że w całej Rosyi sędziów wojskowych nie ma nawet 500. Pierwszym krokiem na stanowisku głównego prokuratora było rozporządzenie Pawłowa do sądów wojennych, aby absolutnie do żadnego z więźniów politycznych nie stosowano okoliczności łagodzących.

### Stanowisko polskiego chłopa.

Na czwartkowem posiedzeniu Dumy, podczas dyskusyi nad projektem agrarnym, zabrał także głos — jak już wczorajsze telegramy mimochodem wspomniały — polski poseł z Lubelskiego, włościanin Nakonieczny. Stanowisko włościan polskich z Królestwa wobec reformy agrarnej określił on w następującem przemówieniu:

Jako przedstawiciel włościan polskich, uważam za obowiązek przedstawić, co w Królestwie Polskiem jest niezbędnem dla ułatwienia ciężkich warunków życia włościańskiego i jakie środki przedsięwziąć należy w celu zapewnienia naszego dobrobytu materyalnego.

Ja sam jestem włościaninem małorolnym z gub. lubelskiej; gruntu mam wszystkiego 7 i pół dziesięciu i takich posiadaczy u nas dużo. Tak więc ziemia równie nam jest potrzebna, jak i wam i my powinniśmy i będziemy wspólnemi siłami dążyć do sprawiedliwego jej podziału. Trzeba mieć na uwadze, że w Polsce ziemi jest bardzo niewiele, a kraj zaludniony bardzo gęsto. Dzięki szczególnym warunkom gospodarstwa, wynikającym z miejscowych praw cywilnych i wrodzonym narodowi ogólnym pojęciom prawa własności, w Polsce rozwinięta jest bardzo średnia i drobna posiadłość rolna, pożyteczna niewątpliwie dla rozwoju kulturalnego, równocześnie jednak jest około 4 millionów zupełnie bezrolnych albo małorolnych włościan, którzy bądź zdobywają środki do życia pracą w fabrykach, bądź pędzą ciężki żywot parobków na gruntach dziedzica lub zamożniejszych włościan. Owi naprawdę biedni ludzie dążą do nabycia kawałka bogdaj gruntu i my powinniśmy umożliwić im to, to nasz święty i wielki obowiązek. Podobnie jak w Rosyi, tak i u nas w Polsce istnieją bardzo a nawet zbyt wielkie majątki i oto przeciwko nagromadzeniu takich wielkich przestrzeni w jednym ręku ze szkodą człowieka pracy, powinny być bezwarunkowe przedsięwzięte środki. W Polsce również postawić należy wywłaszczenie prywatnej posiadłości ziemskiej w szeregu środków, zmierzających do uregulowania stosunków rolnych i cała rzecz zasadza się na tem, jak taki poważny środek przeprowadzony być ma właśnie w Królestwie Polskiem.

Nie ulega wątpliwości przedewszystkiem, że reformę agrarną przeprowadzić należy na zasadach sprawiedliwości, zgodnie z wolą i poglądami interesowanej ludności. W naszym kraju na cudzą własność patrzą, jak na rzecz świętą i nietykalną; własność sprzedana albo odstąpiona może być tylko za zgodą tego, do kogo należy i nigdy nie może być odebrana przemocą lub przez wywłaszczenie. Władanie gminne jest nam zupełnie nieznane; przywykliśmy siedzieć na własnym naszym gruncie i twierdzę śmiało, że najbiedniejszy z nas zgodzi się raczej mieć jedną tylko dziesięcinę na zawsze, aniżeli pięć na czas nieokreślony, jako nadział z posiadłości publicznej.

Włościanie nasi nie zgodzą się nigdy na unarodowienie ziemi i każdy, kto tylko słyszał, ile nieszczęść i zbrodni zdarzyło się u nas na gruncie obrony przez włościan dobra swego i własności osobistej, potwierdzi moje słowa“.

Dodać tutaj należy, że już poprzedni mowcy polscy, w myśl uchwały Koła polskiego z Królestwa, pod tym jedynie warunkiem godzili się na pewne punkta projektu kadetów, że Królestwo otrzyma autonomię z Sejmem i że decyzya w tej sprawie pozostawiona będzie Sejmowi polskiemu. Tymczasem autonomia Królestwa nie spotkała się z przychylnem przyjęciem u kadetów, a poseł Goleckij, który po Nakoniecznym głos zabrał, oświadczył, że jest przeciwnikiem autonomii i że unarodowienie ziemi obowiązywać musi wszystkie kraje w jednaki sposób.

# Dwa pomniki.

W przeciągu tygodnia odsłonięto w Paryżu dwa pomniki, obydwa dla autorów dramatycznych, a mianowicie dla Corneille'a i Dumasa syna. Dwa nazwiska, dwie epoki: Francya Ludwika XIV. i Francya napoleońska, a później republikańska — rządy Richelieu'go i rządy Morny'ego — bujne peruki w lokach i fryzury à la Fiesco — muśliny w ogrodach Lenôtre'a i krynoliny na bulwarach...

Piotr Corneille, zwany ojcem tragedyi francuskiej, przyszedł na świat w Rouen przed 300 laty, d. 6 czerwca 1906 r. Uczeń Jezuitów, poświęcił się nauce prawa i został adwokatem, ale rychło porzucił ten zawód i poświęcił się literaturze, którą zresztą zaczął bardzo wcześnie uprawiać. Już pierwsza jego komedya p. t. „Mélite“ zjednała mu rozgłos w Paryżu i poparcie ze strony Richelieu'go. Swoją drogą poparcie to niedługo trwało, gdyż Corneille zbyt siebie cenił, ażeby mógł zostać dworakiem literackim, zaś kardynał Richelieu nie znosił oporu.

W r. 1636 pojawiła się tragedya p. t. „Cyd,“ która w całej Francyi wywołała zachwyt. Corneille stał się sławnym. Imię jego rozbrzmiewało po wszystkich salonach, gdzie pięknym paniom dowcipni kawalerowie deklamowali z pamięci ustępy z „Cyda“. Gdyby naówczas istniały dzienniki, podobne do dzisiejszych, telegrafy i telefony, Corneille byłby się cieszył równą popularnością jak Sienkiewicz, lub Ibsen, lub Annunzio. Nie było tego wszystkiego, ale zato znalazła się... Akademia francuska, która wydała sąd, że „Cyd“ nie odpowiada klasycznym wymogom teatru.

Corneille pisał dalej i coraz lepiej. Pojawiły się kapitalne jego utwory: „Horacyusze“ i „Cynna,“ religijny „Polyeucte“ i krwawa „Rodogune“ i „Psyche“ i wreszcie „Kłamca“, pyszna komedya, chociaż oparta na wzorach hiszpańskich. Corneille staje u szczytu sławy i twórczości literackiej. Słońce jego u zenitu rzuca wspaniałe blaski, ale niestety szybko skłania się ku zachodowi. I rozpoczyna się tragedya człowieka i pisarza, przychodzą niepowodzenia literackie i życiowe, upadek twórczości

---

męką twego żołnierza, męką twego syna?
Ojczyzno, tobie jeno służyłem, jedyna.
Dla cię straciłem siły i przez cię jedynie, —
jakoż dziś mnie odrzucisz, — dziś, w bolu godzinie?
*(podnosi porzuconą szpadę)*
Niechaj miecz, który niegdyś walczył w twej obronie,
przejdzie w inne, mocniejsze, — szlachetniejsze dłonie.

SCENA III.

DON DIEGO, DON RODRYGO.

DON DIEGO

Rodrygo, — jestżeś mężem?!

DON RODRYGO

Każdemu dowiodę,
żem godzien twego miecza.

DON DIEGO

Ty siły masz młode!
Lecz czyliś siebie pewny, — czyliś pewny siebie?!

DON RODRYGO

Na ten miecz, jestem syn twój; jako Bóg na niebie,
ciebie godny.

DON DIEGO

O jakąż cieszę się radością,
gdy cię widzę ku ojcu tchnącego miłością;
bo tę twoję żarliwość dziś stawię na próbę,
dziś, gdy wszystko się sprzęgło na wstyd, na mą zgubę.

DON RODRYGO

Co mówisz ojcze?!

DON DIEGO

Mnie starości brzemię
zgięło. — Dziś mnie złamano, — oplwano, opluto,
cześć moją mi wydarto, — pokalano w brudzie
ohydnych słów.

DON RODRYGO

I któżby śmiał potworny?!

DON DIEGO

Ludzie!
Na ojca twego podniesiono rękę!
Musisz mię pomścić, pomścić: — policzek mi dano.
O nieszczęsna starości! — Byłbym go tym mieczem...
Lecz ramię mnie zawiodło, — ręka cios zmyliła.
Boże, toż samo ramię, — to, którego siła
lat tyle na ojczyzny służbie... — Leć, zabijaj.
Żelezce to oddaję z nieudolnej ręki;
bierz je. Zabijaj, leć, — lub nie powracaj.
Wróg to możny, — wróg wielki, — zaszczyt ci przyniesie:
wziął chrzest na polu walki i nieraz był w pyle,
zbryzgany krwią. — — Co więcej — i to tknie twej duszy;
to nieszczęście wrogowi znacznej przyda ceny:
Ten jest...

DON RODRYGO

Któż jest, — przez litość!

DON DIEGO

To ojciec Szimeny.

DON RODRYGO

To . . . . . . . . .

DON DIEGO

Nic nie odpowiadaj. — Znam twoje kochanie.
Lecz cóż po życiu w hańbie i po dniach sromoty?
Ile droższy dla serca, tem cięższa obraza.
Tu zemstę trza wymierzyć, chociaż serce boli.
Nakoniec: znasz mą hańbę, w zemście czerp ochoty.
Tej hańby dla nas obu starczy do sytości.
Słowa nie rzeknę nad to: mścij się, mścij się synu!
I jeżeliś mnie godny, — czekam od cię czynu!
Leć, biegnij, bież coprędzej, — mścij się, mścij się doli.

SCENA IV.

DON RODRYGO

(sam)

1. Krew ścięła się od grozy:
Cios niespodziewany,
tak pewną ręką zadany.
Mnież to pomsta przypada?
W rozterce tej mój honor pada,
jeźlibym śmiał za sercem biedz...
Zmartwiałem, — duch poddany
pod cios, co srogie niesie rany.
Mnież pod ciężarem lęku ledz?
O Boże! Czyliż mogłem wierzyć?!
Gdy się ze Szczęściem chciałem zmierzyć,
gdy tchną płomieniem piersi, lica,
ojciec Szimeny lży rodzica!

2. W rozterce pierś faluje:
Zda się, że miłość honor zgina.
Mścić ojca muszę. — Ją utracić?
Czemże me serce mam bogacić;
czyli uczuciem, czyli dumą?
Jedyna rozpacz dziś mnie kumą:
Bo albo będę żył bez cześci,
albo mię czeka los boleści.
O Boże! Czyliż mogłem wierzyć? —
gdy się ze Szczęściem chciałem zmierzyć,
gdy tchną płomieniem piersi, lica,
ojciec Szimeny lży rodzica!

3. Ojcze, — kochanko, — honor, — serce moje...
Miecz w ręce moje dano.
Czyliż na to, by zamkły się Szczęścia podwoje;
by radość moją żywotną grzebano?
Jakoż nie spełnić rozkazu rodzica,
gdy dumą pierś faluje?
Czemuż miłosnem drżeniem palą lica,
gdy zaszczyt miłość truje?
Budzi się pomsty myśl-orlica, — —
Szimeny ojciec lży rodzica!

4. Po śmierć, po śmierć, ach, biedz po czyn!
Obojgu jestem winny cześć:
Jak mściciel — zebrać klątew plon;
bezczynny — w hańbie żywot wieść.
Jakoż niewiernym być dla miłej,
jakoż niewiernym ojcu memu?
Daremno silę moje siły,
by jarzmu zdoleć straszliwemu.
Wszystko zwiększa mą winę;
gdy raz znam już przyczynę
i gdy raz znam tę zwadę,
na szalę wszystko kładę!
O Boże! Czyliż mogłem wierzyć;
gdy się ze Szczęściem chciałem zmierzyć,
gdy tchną płomieniem piersi lica,
ojciec Szimeny lży rodzica!

5. Mnież-to umierać, — skoro myśl się błąka
i rozum, nie zdolen rady,
mymi usty młodzieńca żałość moję jąka,
wylękły przed czynem zdrady.
Ojczyzna mnie się wyprze, żem nie umiał
honoru domu bronić;
że gdy przystało, bym jak wicher szumiał,
łzym jeno umiał ronić.
Gdy ją na wieki mam utracić,
niechaj Ojczyzna mi zostanie.
Gdy miłość nie chce mnie bogacić,
niech miłość kraju starczy za nię.
O Boże! Czyliż mogłem wierzyć;
gdy się ze szczęściem chciałem zmierzyć,
gdy tchną płomieniem piersi, lica, — —
ojciec Szimeny lży rodzica!

6. Wyzwolon umysł, myśl już wolna;
wprzód byłem pod obuchem.
Ręka do pomsty, czynu zdolna;
urosłem chwilą jedną duchem. —
Czy zginę w walce, czyli z żalu,
krew moja będzie czysta.
Ojczyzna pozna krew w koralu,
gdy zemsta rwie ognista. —
O chyżej, prędzej! — Pomsto bywaj!
Oskarżam się o zwłokę.
Już dawno winien byłem walczyć,
cóż hańbę jeszcze wlokę?! —
O Boże! Czyliż mogłem wierzyć?
Gdy się ze szczęściem chciałem zmierzyć,
gdy tchną płomieniem piersi, lica,
Szimeny ojciec lży rodzica!

Kraków, 11-go czerwca 1906.

i brak środków materyalnych. Zawistny Racine usunął go w cień i kiedy Corneille umarł w 78 roku życia, był już dawno złożony do grobu literackiego. Ale po śmierci nie szczędzono mu kadzideł, a na czele chwalców stanął sam Racine. Umarli są już nieszkodliwi.

Tragedye Corneille'a, oparte na klasycznych trzech jednościach, pełne patosu retorycznego, zbudowane nienagannie, ze swoimi bohaterami nadludzkimi, posiadały dodatnie cechy ducha francuskiego, a więc jasność, wyborną technikę i pyszną formę literacką, ale mają także ogromne wady, pomiędzy któremi najważniejszą jest brak życia. Ale w owych czasach wad nie widziano, tylko same zalety i Corneille na scenie był królem równie potężnym jak Ludwik XIV w polityce. Za granicą Francyi wpływu żadnego nie wywarł. Wschód Europy nie posiadał wtedy jeszcze teatru, Włochy i Hiszpania miały swoje własne wzory, Anglia zaś mogła się już wprawdzie pochwalić produkcyą dramatyczną, ale teatru nie miała, jak właściwie nie ma go do dziś dnia, więc też od Francuzów i Corneille'a nie pożyczyła nawet rzemieślniczych sposobów. Brała z Włoch pomysły i przerabiała je po swojemu. A w samej Francyi dla Corneille'a, „ojca tragedyi", dzieci stały się rychło pasierbami. Usunął go na bok Racine, który później uległ temu samemu losowi. Tylko biedny Corneille nie widział już tego... W sto lat potem rocznicę urodzin jego Paryż postawił mu pomnik, a scenie Komedyi francuskiej pojawił się cykl utworów jego. I cóż dalej powiedzieć? Ano powiedzmy to, co przy tej sposobności powiedział paryski recenzent teatralny Guy Launay, a mianowicie zawołajmy z panią Sévigné: „Vive notre vieux Corneille!"

We wtorek odsłonięto w obecności wdowy, córek i wnuków, w Paryżu pomnik Aleksandra Dumasa, syna. Wszyscy go znają, a wielu pamięta go jeszcze. Corneille stał ponad życiem, a w każdym razie poza niem, Dumas z całą namiętnością człowieka nieposkromionego rzucił się w wir jego. Wnuk Murzynki miał w żyłach, podobnie jak ojciec, gorącą krew południowców, a w mózgu szaloną fantazyę, ale posiadał już równocześnie tę francuską cnotę mieszczańską, że oszczędzał pieniądze, gdy ojciec wyrzucał je przez okno z całą nieopatrznością dziecka. Nieprawy syn szwaczki, życie zaczął poznawać już w latach chłopięcych, co więcej, odczuwał je sam na sobie. Świadczy o tem znana powieść jego p. t. „L'affaire Clemenceau". Zresztą sam Dumas napisał o sobie wyraźnie: „Przeżyłem wszystko, co przedstawiłem".

Czy mam mówić o literackiej działalności Dumasa? Powiedziałem, że wszyscy go znają dziś jeszcze, bo [illegible] „co rok to prorok". Zaledwie „tedy [illegible] złoty", powstaje nowy bóg i zapada się w otchłani zapomnienia, ale są „firmy", które dłużej trwają, a do nich należy Dumas. Więc nie będę mówić o nim szczegółowo, lecz tylko przytoczę jeden epizod z jego życia.

Dawno, bardzo dawno, jako młodzieniec napisał powieść p. t. „Dama kameliowa". Powieść ta utonęła w powodzi francuskiej produkcyi na tem polu i dzisiaj znamy ją dzięki tej okoliczności, że autor przerobił ją na dramat. Na scenie „Dama kameliowa" wywarła ogromne wrażenie i utrzymała się na niej do dnia dzisiejszego, a to czasem [illegible] pod względem techniki nieporadna, wzruszała słuchaczów do głębi, pobudzała do płaczu nawet Paryżanki. A kiedy w niej występowała Sara Bernhardt, wtedy dopiero w teatrze [illegible] polskie [illegible] dziś, jakie tryumfy święciła u nas „Dama kameliowa".

Od chwili, gdy sztuka ta poraz pierwszy pojawiła się na scenie teatru paryskiego „Gymnase", ażeby stamtąd odbyć pochód tryumfalny po Europie, Dumas stał się dramaturgiem sławnym. Każdy nowy utwór był nowym tryumfem, literackim i pieniężnym. A owe „tezy" Dumasa, błyskotliwe jak rakiety! Jakiego to hałasu narobiło owo słynne „Zabij ją!" („Tue-la!"). Ile polemik stoczono w dziennikach na tem tle, ile rozmów i sporów w salonach! A u nas — wszak Bolesław Prus uznał za stosowne wystąpić przeciwko owemu wyrokowi na kobiety wiarołomne. Dotąd z afisza nie usunięto jeszcze Dumasa, a to świadczy o żywotności jego utworów.

*H. Josse.*

# Do chłopa śląskiego.

(Fragment)

*Braciom Ślązakom poświęcam.*

...A ja ci mówię, twardy, śląski chłopie,
Z duszą, jak szczere miodów Piasta złoto,
Że Twa dłoń czarna grób Polski odkopie
I wskrzesi zmarłą... Po to właśnie, po to
Chrystus z letargu zbudził Cię, olbrzymie,
I tchnął w pierś Twoją potęgę kochania,
By w mroku szybów, w czarnym fabryk dymie
Rosła tajemnie Twa siła tytania,
Żeby, jak czarne ściany węgla, krzepła,
Twarda, jak kamień, spoista i zwarta,
Kryjąca w sobie skarb polskiego ciepła,
Którem zwalczymy przeklętą moc czarta!...
Kryjąca w sobie skarb polskiej idei,
Świętego przodków naszych testamentu...
Złote marzenie powieki mi klei:
Śród złotych kopyt dźwięcznego tętentu
Słyszę szum skrzydeł piastowych husarzy
I głos złotego z czarnych kopalń rogu...
I Wolna Polska w duszy mi się marzy...
I, we łzach tonąc, dzięki składam Bogu!...
Gdy Cię, jak brata, chłopie śląski, witam,
Ściskając dłoń Twą czarną, namuloną,
Ja w ócz płomieniu Twoich Grunwald czytam
I z płaczem padam na twarde Twe łono!...

*Wacław Wolski.*

# Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

**Cyd.** W felietonie dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" zamieszczamy w tłómaczeniu Stanisława Wyspiańskiego pierwszy akt „Cyda", tragedyi Corneille'a. Dla informacyi czytelników podajemy ważniejsze szczegóły o Cydzie, bohaterze wspomnianej tragedyi. Otóż w Kastylii, prowincyi hiszpańskiej, żył w XI wieku Ruy, czyli Roderyk Diaz de Bivar, albo Vivar, potomek jednej z najmożniejszych rodzin. Gdy po śmierci Ferdynanda, króla Leonu, synowie jego zaczęli wieść wojnę o dziedziczne posiadłości, Ruy Diaz stanął po stronie Sancha II, króla kastylijskiego i objąwszy dowództwo nad wojskiem jego, pobił w r. 1068 Alfonsa pod Llantada. Wtedy Sancho objął cały spadek ojcowski, a bracia jego Alfons i Garcia umknęli do Maurów. Ruy Diaz, liczący 28 lat życia, otrzymał przydomek zaszczytny Campeador, to jest bojownik. — Gdy w r. 1072 Sancho został zamordowany przez Dolfesa pod murami Zamory, którą chciał wydrzeć swojej siostrze, Alfons powrócił do kraju, ażeby objąć rządy po bracie. Na żądanie Ruy Diaza musiał przysięgnąć, że w zamordowaniu Sancha nie miał żadnego udziału. Alfons przysięgę złożył, ale to upokorzenie zapamiętał sobie. Zemstę schował na później, a na razie schlebiał Diazowi, a nawet dał mu za żonę swoją siostrzenicę. W r. 1081 Ruy skazany został na wygnanie i musiał szukać schronienia u Maurów, a mianowicie u emira Saragossy. Emirowi pomagał w walce nie tylko przeciwko bratu jego, ale także przeciw chrześcijańskim władcom Barcelony i Aragonii. W tym czasie nadali mu Maurowie przydomek „seid" (pan, książę), przerobiony w Kastylii na „Cid". Przydomek stał się wnet nazwiskiem Diaza i dotąd się przechował.

Odwołany z wygnania, Cyd później to żył w przyjaźni z Alfonsem, to przechodził do Maurów i walczył przeciwko swoim ziomkom. W r. 1094 zdobył Walencyę, której ludność wbrew kapitulacyi w pień wyciął, i panował tam aż do śmierci swojej w r. 1099. Ten kondotyer, oczyszczony przez wyobraźnię ludu z wad swoich, stał się najpopularniejszym bohaterem narodowym Hiszpanii, opiewanym przez całe wieki przez poetów. Cyd stał się wkrótce postacią legendową. Opiewały go „romance", a cały szereg autorów dramatycznych uczynił go bohaterem swoich utworów scenicznych. Pomiędzy nimi zasługuje na wyróżnienie W. de Castro, którego dramat p. t. „Mocedades del Cid" był dla Corneille'a pobudką i pierwowzorem do napisania słynnej tragedyi „Cyd".

**Zjazd Rejowski** ma się odbyć, jak już było zapowiadane, w Krakowie, w czasie od 1 do 4 lipca bież. roku. Otwarcie Zjazdu, w którym wezmą udział zaproszeni uczestnicy, głównie uczeni, zajmujący się specyalnie dziejami politycznemi, ustrojowemi i kulturalnemi Polski, nastąpi w niedzielę 1 lipca o godzinie 4 po południu w auli „Collegium novum". Przed południem tegoż dnia, a więc jeszcze przed otwarciem Zjazdu, o godzinie 11-tej, odbędzie się w tej samej sali uroczysty obchód Rejowski, złożony z kantaty „Chóru akademickiego" i przemówień profesorów literatury polskiej z obu uniwersytetów polskich (Stanisława hr. Tarnowskiego i Józefa Kallenbacha), który będzie dostępny obok uczestników Zjazdu dla szerszych kół publiczności. Zjazd będzie obradował przez cztery dni na siedmiu pełnych posiedzeniach, w ciągu których mają być wygłoszone referaty w przedmiocie stanu naszej wiedzy o dziejach politycznych, ustrojowych i kulturalnych Polski XVI wieku, a to profesorów uniwersytetu Władysława Abrahama, Oswalda Balzera, Ludwika Finkla i Józefa Kallenbacha ze Lwowa, Wiktora Czermaka, Jana Łosia i docenta dra Tadeusza Grabowskiego z Krakowa i wreszcie Władysława Nehringa z Wrocławia. Nadto będzie na Zjeździe omawiana sprawa wydawnictwa polskiej Encyklopedyi naukowej (referent prof. Uniw. Jagiell. dr. Stanisław Estreicher) i kwestya uregulowania pisowni polskiej. Referat w tym drugim przedmiocie przedłoży na jednem z ostatnich posiedzeń Zjazdu członek osobnej Sekcyi ortograficznej, do której zorganizowania przystąpi Zjazd zaraz po otwarciu swoich obrad.

Komitet Zjazdu uprasza wszystkich zaproszonych, aby zechcieli jak najwcześniej (o ile możności przed 25 czerwca) wpisywać się na listę uczestników Zjazdu, celem umożliwienia sekretaryatowi należytego załatwiania jego czynności (rozsyłki druków, programów i t. p). Począwszy od niedzieli dnia 17 czerwca będzie sekretarz komitetu prof. dr Wiktor Czermak urzędował trzy razy w tygodniu, to jest w poniedziałki, czwartki i niedziele od godz. 12—1 w biurze Akademii umiejętności (ulica Sławkowska l. 17, I piętro), celem przyjmowania wkładek, wydawania kart uczestnictwa i udzielania wyjaśnień. Bilety wstępu na obchód Rejowski będą wydawane dopiero w ostatnim tygodniu czerwca. — Adres dla listów i przesyłek: Kraków, Graniczna 7, II p.

**Wianki.** Towarzystwo gimnast. „Sokół" w Krakowie dokłada jak największych starań, aby obchód „Wianków", który odbyć się ma 23 lub w razie niepogody 24 czerwca, wypadł jak najświetniej i aby zwłaszcza efekta świetlne i ognie sztuczne, które stanowią największą atrakcyę „Wianków", były liczne i piękne. To też ognie spalone będą w pięciu wielkich grupach i przypomną tradycye tego cieszącego się uznaniem wszystkich istotnie krakowskiego obchodu. Program urozmaicą obrazy alegoryczne i rej dekorowanych łodzi. Wydział zapewnił sobie jak najstaranniejszą organizacyę, aby także porządek należyty wszędzie był dopilnowany. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

**Z pierwszego gimnazyum żeńskiego.** Dyrekcya I gimn. żeńskiego podaje do wiadomości, że wpisy i egzaminy na rok szkolny 1906/7 odbywać się będą w dniach 28, 29 i 30 czerwca, jak również 30, 31 sierpnia, 1 i 2 września od godziny 9 do 12 przed południem w lokalu szkolnym, przy ulicy Wolskiej 13. Uczenice, wstępujące na I kurs przygotowawczy, mają przedłożyć metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 10 rok życia, lub ukończą go przed 1 stycznia 1907 r., winny nadto wykazać się znajomością czytania i pisania po polsku i po niemiecku, oraz czterech działań arytmetycznych z liczbami całkowitemi. Opłata roczna wynosić będzie 150 koron, płatnych w ratach miesięcznych po 15 koron. Uczenice, wstępujące do III klasy gimnazyalnej (dzisiejszy I kurs przygotowawczy), mają przedłożyć metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 12 rok życia, lub ukończą go w bieżącym roku kalendarzowym, przedstawić świadectwo z drugiej klasy wydziałowej, lub złożyć odpowiedni egzamin z języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki. Opłata roczna wynosić będzie 200 koron, płatnych w ratach miesięcznych po 20 koron. Wpisowe od nowo wstępujących do zakładu wynosi 10 koron, od innych 5 koron.

**Towarzystwo popierania obrony dzieci** i opieki nad młodzieżą im. Pestalozziego w Krakowie urządza w niedzielę 17 bm., a w razie niepogody w następną niedzielę 24 bm. uroczystość pod nazwą „święto dzieci". Program jest następujący: 1) Zebranie się o godz. 1 po południu kilkuset dzieci ubogich w ogrodzie strzeleckim. 2) Pochód do kościoła N. P. Maryi na kazanie ks. Bandurskiego. 3) Złożenie wieńca u stóp pomnika Mickiewicza. 4) Pochód na Błonia miejskie. 5) Tamże zabawa i podwieczorek dla dzieci ubogich.

W tym samym dniu przyjmowane będą na cele Towarzystwa datki przy stolikach, umieszczonych w Rynku, na plantacyach i na błoniach, a za pomocą puszek w całem mieście.

Dodatkowo staraniem komitetu pań i młodzieży odbędzie się przedstawienie w teatrze ludowym w niedzielę 17 bm. o godz. 6 wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" w przerobieniu dla dzieci przez Adama Siedleckiego. Bilety na miejsca dla dzieci zamożniejszych 20 hal., dla ubogich, biorących udział w zebraniu na błoniach bezpłatnie. Nadto na pamiątkę pierwszego „święta dzieci" wydane zostało pisemko p. t. „Podarek dla dzieci", zawierający wiązankę opowiadań i pięknych powiastek, ozdobionych portretem St. Jachowicza, obrazkiem Matki Boskiej, opiekunki skowronków (rysunek Stachiewicza). „Podarek" rozdany będzie dzieciom ubogim bezpłatnie, dzieci zaś zamożniejsze będą go mogły nabyć w księgarniach i przy stolikach składkowych w dniu „święta dzieci".

Przy stolikach wezmą udział: przed kawiarnią p. Dobrzyńskiej na plantach p. Przeworska; przed Drobnerem p. W. Zaleska; przed Radą powiatową p. Wojnarowa; przy ulicy Lubicz p. Błotnicka; na wylocie ulicy Siennej „Samopomoc"; ulica Sławkowska p. Chwatowa; róg Floryańskiej p. Pieniążkowa; przed kościołem N. P. Maryi p. Downarowicz; ul. Grodzka „Samopomoc", ul. Wiślna p. Młodowska; na błoniach p. Hercokowa; przy rogatce Wolskiej p. Gutowska.

**Wycieczki w Krakowie.** Od czwartku bawi w Krakowie wycieczka uczniów gimnazyum w Tarnopolu pod wodzą profesorów Osuchowskiego i Sichulskiego; wycieczka ta odjeżdża jutro w niedzielę o godz. 9 wieczorem. Dziś w sobotę przyjechała wycieczka dzieci szkoły ludowej w Brzozowej koło Dobczyc w liczbie 40, wieczorem zaś zjedzie do Krakowa 63 uczniów szkoły wydziałowej w Krośnie. Jutro w niedzielę przyjeżdża 102 dzieci szkół ludowych i 5 gospodarzy z Dziekanowic i Nowej Wsi, na 19 b. m. zaś zapowiedziana jest wycieczka 44 kandydatek na nauczycielki robót kobiecych z Cieszyna i przyjazd 124 dzieci szkoły ludowej w Brzesku powiat bocheński.

**Postulaty urzędnicze.** Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu wiecu urzędników, na którem postanowiono wysłać do Wiednia deputacyę celem poparcia u ministra skarbu akcyi konwersyi długów urzędniczych, sprawy dodatku aktywalnego, oraz innych postulatów urzędniczych. Do deptacyi wybrano pp. W. L. Jaworskiego, Liebermanna, Niklasa, Patkiewicza i Skąpskiego.

**Z powodu 60 rocznicy dra Leona Bilińskiego** i odznaczeń, które otrzymał przy tej sposobności, „Neues Wiener Tagblatt" oceniając jego działalność publiczną, pisze pomiędzy innemi: „Doniosła i zajmująca część wewnętrzno-politycznych dziejów Austryi odsłania się, gdy dr Leon Biliński spogląda na swoje życie i na swą działalność w służbie państwa, wiadomo bowiem bardzo dobrze, że los nie wyznaczył mu najprzyjemniejszej i najwygodniejszej drogi do zaszczytów i znaczenia. Karyera, do której upoważniły go zdolności i wiedza, wiedzie przez burzliwe epoki parlamentarne i życia publicznego. Trzeba było przetrwać niejedną walkę, kronikarz dzisiejszy może atoli zgodnie z prawdą zaznaczyć, że danem zostało drowi Bilińskiemu dożyć dodatkowego zadosyćuczynienia, przedewszystkiem co do atakowanej z tylu stron ugody z Węgrami, nad którą z trudem pracował i którą może po największej części uznać za własne swoje do gruntu dzieło. Kto ludzkie dążenia uczciwie i trafnie ocenia, pojmie, że to zadosyćuczynienie daje politykowi dostateczną pociechę za trudy rzeczowe, którym odmówiono żniwa".

**Popis gimnastyczny** uczniów gimnazyum podgórskiego odbędzie się nie 17 bm., ale w następną niedzielę 24 bm. w parku miejskim na Krzemionkach. Dochód przeznaczony na budowę bursy gimnazyalnej w Podgórzu.

**Banda opryszków.** W artykule o aresztowaniu szajki awanturników, która napadła na ludzi na rogatce nowowiejskiej, wspomnieliśmy także o Franciszku Siostrzonku, jako jednym z aresztowanych. Otóż p. Franc. Siostrzonek prosi nas o sprostowanie, że aresztowano nie jego, ale syna jego Władysława, który jednak 14 bm. został na wolność wypuszczony, gdyż okazało się, że jest zupełnie niewinnym i w napadzie udziału nie brał.

**Nocni złodzieje.** Od dłuższego już czasu nadchodziły do policyi doniesienia o całym szeregu kradzieży, popełnianych przez niewiadomych sprawców, którzy korzystając z tego, że mieszkańcy nie zamykali na noc okien, wchodzili przez nie i kradli, co się dało. I tak w maju popełniono 12 kradzieży w różnych stronach miasta, mianowicie na Grzegórzkach, na ulicy Dietlowskiej, Czarnowiejskiej, Kopernika, Krowoderskiej, Bilch, za Warszawską rogatką, Topolowej itd. Ci sami sprawcy spustoszyli w nocy z 10 na 11 maja ogród botaniczny, poczem, zakradłszy się do mieszkania inspektora ogrodu, p. Pohla, skradli stamtąd większą ilość garderoby, zostali jednak spłoszeni. Znaczniejszą kradzież popełnili także na szkodę p. Gajewskiego, któremu skradli złoty zegarek, wartości 280 koron i znaczny zapas garderoby.

Przed kilku dniami wpadła policya na trop złodziejów, 12 zaś bm. przyłapali w polach w Dąbiu insp. Karcz i Schimscheimer Józefa Wysgę i Franciszkę Ciepielównę, którzy w towarzystwie trzeciego rzezimieszka, Leona Rozynaja, sprawili sobie w zbożu szeroką ucztę. Znaleziono przy nich znaczny zapas w różnych miejscach skradzionej garderoby. Jak śledztwo wykazało, popełnili oni rozliczne kradzieże z zamkniętych mieszkań, skradzione zaś przedmioty oddawali w przechowanie już to matce Ciepielównej, Magdalenie Chojdeckiej, już też sprzedawali za bezcen Mojżeszowi Grünowi, false Blattowi, szewcowi przy ulicy Szerokiej. Aresztowano też oboje za współudział w kradzieżach. Szajka ta ukrywała się po polach w okolicach Grzegórzek, a wychodziła dopiero w nocy na połów. Za Rozynajem, któremu udało się zbiedz, wdrożyła policya energiczne poszukiwania.

**Z kroniki policyjnej.** Ze kieszonkowe kradzieże aresztowano wczoraj w ulicy Bożego Ciała Stefana Stucha, który usiłował skraść zegarek kupcowi Scheinowi, — i Urbana Dzięgiela, 24 lat liczącego z Iwkowej w powiecie brzeskim, który włościanowi Brodzie z Łęgu skradł pugilares z pieniądzmi, a przytrzymany przez poszkodowanego rzucił się nań z dobytym nożem, grożąc, że go przebije.

Tadeusz Słowik, 13 lat liczący z Przeworska, został aresztowany w chwili, gdy ukrył się w wagonie pociągu, usiłując przejechać się bez biletu do Kańczugi. Chłopiec opowiada, że z Bogumina przyszedł pieszo do Krakowa, stąd zaś chciał udać się koleją do babki w Kańczudze.

**Z Podgórza.** Festyn „Sokoła" podgórskiego, który miał się odbyć we czwartek 14 bm. został z powodu niepewnej pogody odłożony do niedzieli 17 bm. i odbędzie się w parku miejskim na Krzemionkach, w razie niepogody w sali podgórskiego „Sokoła".

W ubiegłym tygodniu odbyło się tu zebranie podgórskiego nauczycielstwa celem zorganizowania się i założenia miejscowego „Ogniska", które ma przystąpić do krajowego związku nauczycielstwa. Na zebraniu tem referował prezes krakowskiego Towarzystwa nauczycielskiego p. Nowak o potrzebie organizowania się, poczem zawiązano miejscowe ognisko. Ukonstytuowanie się ogniska nastąpi bezpośrednio po zatwierdzeniu przez namiestnictwo statutu.

W powiecie podgórskim zawiązało się także nauczycielskie „Ognisko" w Mogilanach; prócz tego ma także przyjść do skutku zawiązanie takich towarzystw w Świątnikach i Skawinie.

**Echa wylewów.** Z Tarnowa piszą nam: Dzięki kilkudniowej pogodzie obawa wylewu Białej i Dunajca w powiecie tarnowskim zupełnie minęła. Woda na obu rzekach opadła. Szkód niema prawie żadnych, zwłaszcza, że koryto rzeki tak Białej, jak i Dunajca pod Tarnowem, ujęte jest w silne brzegi. Tylko między Wojniczem a Zakliczynem Dunajec porobił znaczniejsze szkody, zwłaszcza w pasie inundacyjnym. Ucierpiały niektóre wsie, jak Łukanowice, Olszyny, Wielka wieś, Zgłobice, Błonie, Mikołajowice; szkody jednakowoż wyrządzone powyższym wsiom nie są wielkie.

**Egzamin dojrzałości** w gimnazyum I w Tarnowie odbył się w dniach 21 maja do 8 czerwca pod przewodnictwem p. Stanisława Rzepińskiego, dyrektora gimnazyum nowosądeckiego. Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 93, eksternistów 6, razem 99. Świadectwo dojrzałości otrzymało 79: Bagiński Marcin, Brandstetter Jan, Chmielewski Tadeusz, Chołota Ignacy, Danecki Floryan, Dzierwa Piotr, Einhorn Dawid (z odzn.), Foltyński Mieczysław, Gdowski Michał, Głąb Jan (z odzn.), Głuszkiewicz Emil, Goroń Władysław (z odzn.), Grzyb Stanisław (z odzn.), Grzybek Franciszek (z odzn.), Guthy Stanisław, Habas Franciszek, Herzbaum Jakób (z odznacz.), Holländer Henryk, Hulles Leon (z odzn.), Jachna Ludwik (z odzn.), Kapałka Kazimierz (z odzn.), Kapellner Majer (z odzn.), Kargol Adam (z odzn.), Kijak Józef (z odzn.), Kirschner Ferdynand, Klimek Wilhelm, Konieczny Jan, Kornfeld Leon (z odzn.), Koszyca Marceli, Kotul Stefan, Kozioł Franciszek, Krówka Wojciech (z odznacz.), Krupa Władysław, Kucia Jan (z odzn.), Kulinowski Rudolf, Lewandowski Piotr (z odznacz.) Lipiński Adam, Litwin Jan, Lubaszewski Edward. Łoziński Franciszek, Marzec Jerzy (z odzn.), Maschler Józef (z odzn.), Maschler Wilhelm, Misiągiewicz Bronisław, Mróz Antoni, Nawalany Julian, Nigbor Mieczysław, Nowak Stanisław (z odzn.), Osika Błażej (z odzn.), Padykuła Karol (z odzn.), Patoń Stanisław, Pawlus Jan (z odzn.), Pieróg Jan, Piotrowski Franciszek, Plezia Jakób (z odzn.), Początek Józef, Pytel Władysław (z odznacz.), Robaczewski Konrad, Rokita Wiktor, Rozmiłowski Ant., Röhrenschef Ludwik, Rusinowski Ferdynand, Rządzki Stanisław, Schenkel Wolf (z odzn.), Skotnicki Teofil, Sroka Michał (z odzn.), Staniszewski Wawrzyniec, Szczudło Jan, Szostek Adam, Walewski Julian, Wantuch Andrzej (z odzn.), Warzecha Jan, Własnowolski Władysław, Wołcyrz Adam, Kita Ludwik (ekst.), Kurkowski Ignacy (ekst.), Śliwa Tadeusz (ekst.), Wolanowski Jan (ekst.). Do egzaminu poprawczego a jednego przedmiotu przeznaczono abituryentów 18, na rok aprobowano 2.

**Dola urzędników pocztowych.** Dnia 12 b. m. w 26 miastach monarchii odbyły się demonstracyjne zgromadzenia pocztowych urzędników z powodu awansu z 30 maja, krzywdzącego srodze urzędników i nie uwzględniającego wcale słusznych ich postulatów. Już od dłuższego czasu panuje wśród urzędników pocztowych wzburzenie, z czem liczyć się zaczął rząd i był zmuszony wejść z centralną organizacyą urzędników pocztowych w układy. Chcąc bodaj w części uczynić słusznym ich żądaniom zadość, wypracował rząd projekt lepszych awansów, które przeprowadzone być miały w przeciągu lat 4. Urzędnicy na razie uspokoili się, ale awans z 30 maja b. r. nietylko nie sprowadził polepszeń, ale nie dorównał nawet nikłym awansom z lat poprzednich; dość wspomnieć, że na ośmiomilionową Galicyę awansował jeden jedyny asystent po 8 i pół latach w randze XI do X rangi i 2 oficyałów do IX rangi! Wzburzenie urzędników zwróciło się teraz w pierwszej linii przeciw centralnemu związkowi urzędników pocztowych we Wiedniu, któremu główną winę przypisano i to spowodowało wydział do gremialnego złożenia swych mandatów. Równocześnie zwołano w 36 miastach monarchji, a siedzibach grup pocztowych, manifestacyjne zgromadzenia, protestujące z całą stanowczością i najwyższem oburzeniem przeciw pokrzywdzeniu w awansach.

W sprawie tej otrzymujemy dziś korespondencyę ze Stanisławowa i Tarnopola. W Stanisławowie przewodniczył p. Walczewski. Po ożywionej dyskusyi na temat niedotrzymanych przyrzeczeń rządu, udzielonych przedstawicielom urzędników pocztowych, zapadła jednomyślnie następująca rezolucya:

Zgromadzenie wyraża najzupełniejsze zaufanie prezydyum i wydziałowi centralnego zarządu towarzystwa urzędników pocztowych w Wiedniu, oraz wyraża żal z powodu zamierzonego złożenia przez nich swoich mandatów; wzywa zarząd centralny w Wiedniu, ażeby dążył wszystkiemi legalnemi środkami, a to zarówno przez przedstawienia u władz rządowych, jak i drogą parlamentarną do uzyskania należącego się urzędnikom pocztowym polepszenia stosunków awansowych; ze względu, iż Galicya w stosunkach awansowych szczególniej jest pokrzywdzona, zgromadzenie poleca wydziałowi grupy odnieść się do posła m. Stanisławowa p. Stwiertni, ażeby smutny stan awansów galicyjskich urzędników pocztowych poruszył w Kole polskiem, a ewentualnie także w pełnej Izbie.

W Tarnopolu referat wygłosił p. Dąbczewski, który omawiał osławiony „Sparsystem" rządu. Po przemowie referenta uchwalono jednogłośnie taką samą, jak na zgromadzeniu w Stanisławowie rezolucyę z wezwaniem do Koła polskiego, aby za pokrzywdzonymi urzędnikami pocztowymi energicznie się ujęto.

**Podjęcie ruchu kolejowego.** Z dniem 13 b. m. podjęto napowrót ogólny ruch pociągów na szlaku Kołomyja-Delatyn.

# Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Niepodobna już notować wszystkich, bandyckich napadów, często kończących się zabiciem, których widownią jest Warszawa. Oto rejestr tego rodzaju wypadków z czwartku:

Przy ul. Dzikiej do przechodzącego garbarza N. wystrzelił z rewolweru jakiś mężczyzna i położył go trupem na miejscu. Sprawca fatalnego strzału zbiegł.

Na przechodzących ul. Karolkową małżonków Szewczyków napadło kilku złodziejów i zażądało pieniędzy. Gdy Sz. tłomaczyli się, że ich nie posiadają, złodzieje zadali obojgu ciężkie rany tłuczone.

Do praczki Chai Matz przy ul. Rycerskiej przyszło dwóch mężczyzn uzbrojonych w rewolwery i zażądało 10 rb. Matz i goszcząca u niej kobieta zaczęły krzyczeć. Wówczas rabusie wybiegli na ulicę, gdzie jednego z nich, z zawodu kołodzieja, zdołano ująć.

Na rogu ul. Nowogrodzkiej i Leopoldyny o godz. 10 wieczór do przechodzącej Stefanii Dymowskiej wystrzelił jakiś młodzieniec niewiadomego nazwiska i zranił ją w lewy bok.

Pogotowie ratunkowe — notują dzienniki warszawskie — w ciągu czwartku wzywano w 20 wypadkach.

**Kronika wiedeńska.**

— Przedwczoraj rano w dolinie rzeczki Wiedenki nastąpiło oberwanie chmury, skutkiem czego wezbrała nagle Wiedenka i jej dopływy, zwłaszcza potok Lainzerbach, w którym utonął 11-letni chłopak. W Wiedniu od godz. 11 rano do 2 po południu była silna ulewa. Przedmieścia Hietzing, Purkersdorf, zwłaszcza zaś Baumgarten, Breitensee, Hacking, Hütteldorf i Haltertal ucierpiały bardzo. Woda zalała tam piwnice i sutereny. W Hietzingen podczas procesyi Bożego Ciała ulewa nagle spadła na pobożnych i wywołała popłoch pośród dzieci, a zwłaszcza dziewcząt, ubranych w lekkie białe suknie. W nocy o godz. 11 pękła główna rura wodociągowa przed „Burgiem", a mianowicie przed bramą zewnętrzną na bulwarze Burgring. Wypadek ten nie miał nic wspólnego z wylewem Wiedenki, pękła bowiem rura wodociągu z gór (Hochquellen), a nie z doliny Wiedenki (Wiental). Strumień wody z rury o średnicy 40 centymetrów podniósł do góry bruk i zniszczył go na przestrzeni około 50 metrów kwadratowych. Rurę naprawiono w nocy, ale skutkiem wyrwania bruku tramwaj nie kursował koło „Burgu" jeszcze wczoraj po południu. Cesarz, wracając wczoraj rano z Schönbrunnu, nie wjechał do „Burgu", jak zwykle, przez zewnętrzny plac Zamkowy, ale ulicą Augustyńską.

— W sprawie zrównania gimnazyów i szkół realnych udała się do ministra oświaty, Marcheta, deputacya nauczycieli szkół realnych, która go prosiła o dopuszczenie uczniów szkół realnych do uniwersytetu. Minister przyrzekł zająć się rozpatrzeniem tej sprawy.

— Lokaut budowlany trwa dotąd, skutkiem czego wszystkie rozpoczęte „fabryki" stoją pustką. Wczoraj podczas rokowań, podjętych za interwencyą namiestnika między reprezentantami budowniczych i robotników budowlanych, postanowiono przedewszystkiem utworzyć komitet, złożony z 2 pracodawców i 2 robotników z każdej gałęzi, któryby rozpatrzył żądania robotników. Po kolei przedstawiciele 11 gałęzi przemysłu budowlanego będą rokować z budowniczymi.

**Zlot sokołów polskich w Holandyi.** Z powodu prześladowania sokołów polskich przez władze niemieckie, sokoli okręgu nadreńskiego zmuszeni byli urządzić zlot w Winterswyk w Holandyi. Sokołów przyjęli Holenderczycy, jak w r. z., nader gościnnie. W niedzielę, o godzinie 9 z rana, ruszono w pochodzie z muzyką na czele z dworca w Winterswyk na salę zlotu. Po nabożeństwie, podczas którego śpiewano po polsku, odbył się wspólny obiad. Popisy gniazd na przyrządach oraz ćwiczenia wolne wypadły znakomicie. Wieczorem bawiono się przy tańcu do godziny 11. Drugiego dnia odbywały się główne ćwiczenia laskami. Pod koniec zlotu druh Michał Kwiatkowski z Bochum wygłosił do zebranych druhów krótkie przemówienie treści patryotycznej, poczem przy dźwiękach kapeli odśpiewano „Boże, coś Polskę". Na tem zakończyła się główna część zlotu. O godzinie 7 wieczorem udano się w pochodzie ze sztandarami i muzyką na dworzec. Reprezentowane były na zlocie gniazda z Kastropu, Dortmundu, Rauxelu, Kirchlinde, Marten, Kottenburgu, Luetgendortmundu, Ewingu, Solingen, Gerthe, Wetter, Witten, Langendreer i Derne. Ogółem brało udział w zlocie z IX okręgu 220 druhów, z których ćwiczyło się 163.

**Za obrazę Wilhelma II.** Listem gończym ściga prokuratorya w Gliwicach na Górnym Śląsku prof. Wincentego Lutosławskiego z Krakowa za rzekomą obrazę cesarza niemieckiego.

**Posada bez amatora.** „XX Wiek" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie może znaleść amatora na posadę dyrektora departamentu policyi, której zrzekł się Wuicz. Nawet słynny gubernator miński nie chciał przyjąć tego stanowiska.

**Jeszcze Gapon.** Wśród robotników, należących do organizacyj Gaponowskich w Petersburgu, w ostatnich czasach uporczywie obiegała pogłoska, że zamiast Gapona pochowano zupełnie inną osobę, u której na nodze znajdował się znak, jakiego Gapon nie miał. Robotnicy sądzą, że Gapon znajduje się w Szwajcaryi wraz z kilkoma agentami policyi tajnej, gdzie denuncyonuje dawnych współtowarzyszów. W tem upatrują robotnicy źródła licznych aresztowań głównych przewódców ruchu rewolucyjnego w Rosyi, jakich dokonano w czasach ostatnich.

**Wykolejenie się pociągu.** Na stacyi kolei północnej Ejwanowice na Morawach wykoleił się wczoraj rano pociąg osobowy, idący z Przyrowa do Berna. Wykoleiły się mianowicie podczas mijania zwrotnicy trzy ostatnie wozy, z których jeden się przewrócił. Pociąg wiózł tylko 42 osoby, Wszyscy podróżni, umieszczeni w wykolejonych wozach, odnieśli lekkie rany, jedna tylko osoba ciężkie. Między lekko rannymi znajdują się Antoni Iskra i córka jego Rozalia z Białej, tudzież Tomasz Gledy z Chrzanowa.

**Wybuch na okręcie.** O katastrofie na okręcie „Hawerford", o której wczoraj donieśliśmy na podstawie telegramów, krążą rozmaite wersye. Według jednej z parowca tego po zawinięciu do portu w Liwerpolu wszyscy podróżni udali się na ląd i wtedy robotnicy portowi zabrali się do otwarcia tak zwanej „luki" do komory z towarami. Nagle powstał silny wybuch, który rozrzucił na wszystkie strony ciała robotników. Na pokładzie, zlanym krwią, widać było trupy, oderwane członki i rannych, tarzających się we krwi własnej. Przybył natychmiast oddział ratunkowy, ażeby opatrzyć nieszczęśliwych. Właściciele doków sądzą, że wybuchły pary, które wywiązały się z ładunku mydła naftowego; mianowicie jeden z robotników miał zaświecić zapałkę, od której zapaliły się gazy. Natomiast znalezienie resztek skrzynki i stalowego mechanizmu budzi, jak to wczoraj donieśliśmy, podejrzenie, że wybuchła maszyna piekielna, a podejrzenie to nabiera tem większego prawdopodobieństwa, że wybuch działał także silnie na dół, co jest właściwością dynamitu. Berliński „Lokal-Anzeiger" otrzymał telegram z doniesieniem, że w chwili wybuchu podróżni znajdowali się jeszcze na okręcie i że ogarnął ich szalony popłoch. Mężczyźni z całą brutalnością w ucieczce deptali po ciałach kobiet i dzieci, byle siebie ocalić. Załoga czyniła bohaterskie wysiłki około ratowania ofiar. Charakterystyczną w tej sprawie jest okoliczność, że według jednych doniesień parowiec „Hawerford" przybył z Filadelfii do Liwerpolu

w Anglii, zaś według innych miał z Nowego Jorku odejść do Filadelfii.

## Ze stowarzyszeń.

**Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu szkolnym (Wolska l. 13). Na porządku dziennym: zmiana statutu. — Zarząd uprasza szan. członków o liczne przybycie na zgromadzenie.

**Z Towarzystwa technicznego.** Na posiedzeniu 18 b. m. o godz. 7 wieczorem wygłosi p. Tadeusz Stryjeński odczyt „O unormowaniu rozpisywania konkursów na prace architektoniczne“.

**Krakowski klub młodzieży cyklistów** urządza 17 b. m. wycieczkę do Okocima na odbyć się tam mające wyścigi. Wyjazd o godz. 6 rano z ul. Sławkowskiej l. 6.

**W Czytelni im. Kilińskiego** Asnykowskiego Koła T. S. L. (Długa 3) odbędzie się 18 b. m. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Chciuka p. t. „Pierwiastek ludowy w życiu narodu“. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

**Z oddziału wioślarskiego „Sokoła“** krakowskiego otrzymujemy skargi, że na jeżdżących po Wiśle członków Towarzystwa od dłuższego czasu jacyś sprawcy rzucają od strony Dębnik na przestrzeni między Wawelem a klasztorem Zwierzynieckim kamieniami. Możeby kompetentne władze wdrożyły za sprawcami śledztwo i ukróciły samowolę podmiejskich „andrusów“.

**Egzamin dojrzałości w I. szkole realnej w Krakowie** odbył się w dniach od 5 do 13 b. m. pod przewodnictwem dyrektora II. szkoły realnej Jana Bidzińskiego. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Abrahamer Eliasz, Adamek Teodor ekst., Bachner Markus, Chudzyński Władysław z odzn., Hannytkiewicz Adam, Hedl Konrad, Jasieński Henryk, Kielawa Stanisław, Kijak Zygmunt, Konarski Kazimierz z odzn., Krebs Izrael, Łodziński Adam ekst., Mańkowski Jan, Matusiński Zdzisław, Muszyński Jerzy z odzn., Müller Władysław, Plesner Rafał, Regiec Stanisław, Rosenstock Ignacy, Soj Jan, Walek (Walewski) Maryan ekst., Weiser Hirsch, Zaykowski Janusz. Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach 11 uczniom publ. i 2 ekst.; reprobowano na rok 2 ekst. bez terminu jednego ucznia publicznego.

**Teatr Rozmaitości** w Parku Krakowskim, mimo niepewnej pogody, cieszy się liczną frekwencyą publiczności. Główną częścią programu są popisy gimnastyczne i wokalne, czasami zadziwiające mistrzowstwem wykonania. Ulubieńcem publiczności jest polski kuplecista p. Nynkowski, który dowcipnemi kupletami podnosi nastrój wesołości słuchaczy.

**Sankcya ustawy.** „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyonowanie ustawy w sprawie ulg państwowych dotyczących ustawy o włościach rentowych dla Galicyi.

**Repertoar teatru miejskiego**

W niedzielę: „800 dni“.
W poniedziałek: „Staroście ukarany“.
We wtorek: „Dom lalki“.
We środę: „Hedda Gabler“.
We czwartek: „Bolesław Smiały“.
W piątek: „Wyzwolenie“.
W sobotę: „Oj młody, młody“.
W niedzielę: „Urzędowa żona“.

**Repertoar teatru ludowego**

W niedzielę po poł.: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje“.

**Z kalendarza.** W niedzielę 17 czerwca: Jolanty w. d. i Adolfa; w poniedziałek 18 czerwca: Marka i Marceliana mm.; we wtorek 19 czerwca: Juliany Falkoner., Gerwazego i Protazego.

Wschód słońca 17 czerwca o godzinie 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 m. 16.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 15 czerwca termometr doszedł od 11·7 do 20·2 C.; barometr wahał się. Dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 739·9 mm., termometru 15·0 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 16 czerwca: chwilami drobny deszcz, stopniowe wypogodzenie.



# Ostatnie wiadomości.

— W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej wspólny minister wojny generał Pitreich przedłożył wczoraj budżet wojskowy. Oznajmił on delegacyi, że z kwoty 38 mil. koron, wyznaczonej na haubice, wydano dotychczas 33 miliony, w kwocie tej 11 na Węgrzech, a 22 w Austryi. Delegat z partyi ludowej hr. Zichy zarzucał ministrowi, że przemawia do delegacyi po niemiecku, dalej uważał tytuł ministra „Reichskriegsminister“ za niezgodny z treścią ugody z r. 1867. Poza tem komisya przyjęła wywody ministra z zadowoleniem do wiadomości. Budżet wojskowy załatwiony zostanie prawdopodobnie w ciągu dwóch następnych posiedzeń.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zanosi się na burzę przeciwko hr. Gołuchowskiemu, którego członkowie skrajnego skrzydła partyi niezawisłości zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności za rzekomą jego ingerencyę na niekorzyść Węgier w zatargu z koroną.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 16 czerwca.

**Konfiskata rewolwerów.** Wczoraj przewieziono słuchacza politechniki lwowskiej p. Nowickiego, któremu — jak wiadomo — skonfiskowała policya 60 browningów, z więzienia śledczego przy ulicy Batorego do aresztów sądu powiatowego. Sędzia śledczy bowiem nie dopatrzył się w fakcie, że p. Nowicki zakupił 60 browningów, niczego innego, jak tylko przekroczenia patentu o noszeniu broni. Rozprawa o to przekroczenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

**Wyścigi konne** we Lwowie odbędą się 29 bm., 1 i 3 lipca.

# Pogrom żydów w Białymstoku.

Korespondencye nasze z Białegostoku, zamieszczone na pierwszej stronicy dziennika, wyświetlają całą genezę pogromu żydów w Białymstoku i jego źródło. Dwóch zdań o tem być nie może, że prowokacya była przez czynowników uplanowana, przyczem tak ją urządzono, aby ją można było policzyć na karb żydów. Dzienniki warszawskie, aczkolwiek w sposób bardzo oględny, dają niedwuznacznie do poznania, że tak było istotnie.

Już przed procesyą widziano w bocznych ulicach wyrostków, zaopatrzonych w drągi. Wprost zdumienie wywołuje cynizm komunikatu urzędowego, przedstawiającego rzecz całą jako zajście małej wagi, wywołane przez żydów.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 16 czerwca.)**

## Rabunki, zabici, ranni.

**Białystok.** Podczas opatrunków na ulicach zabito felczera Sosickiego. Zrabowano główne sklepy kolonialne, tytoniowe, zegarmistrzowskie, jubilerskie, oraz wiele mieszkań na ulicy Nowoszosowej. Zrujnowani zostali doszczętnie kupcy: Gricman, Babisz, Hertzke, Fejga, bracia Jonasewiczowie, Suraski. — Ograbiono również piekarnie Gdali i mnóstwo innych.

Na chodnikach do dziś leżą resztki sprzętów połamanych, towarów kolonialnych, mącznych i spożywczych, pierzy, szkła i t. d.; wszystko to wala się w błocie.

Aresztowano ucznia szkoły handlowej z rewolwerem, przebranego za kobietę. Zabito drugiego, uzbrojonego w rewolwer.

Bomba rzucona była z ulicy Bazarowej; strzelano z dwóch domów: Rachitesa i Makowskiego.

**Brześć Litewski.** Z Białegostoku przywieziono tu wielu rannych.

## Ucieczka do lasów.

**Białystok.** Wczoraj zabito strażnika, na patrol rzucono bombę. Strzelanie obustronne trwało wczoraj cały dzień. W południe 6000 żydów pociągnęło schronić się do lasów. Na przedmieście Bojary, dla zapobieżenia rzezi, wysłano pułk charkowski dragonów.

## Białystok i Kiszyniew.

**Berlin.** Do „Voss. Ztg“ i „Localanzeigera“ donoszą z Petersburga: Z nadeszłych tu doniesień z Białegostoka wnosić można, że pogrom tamtejszych żydów dorówna rozmiarami i okropnością rzezi w Kiszyniewie. Wczoraj w wieczornych godzinach leżało na ulicach **dwadzieścia pięć trupów i około 80 rannych**, ostatni bez wszelkiej pomocy i opieki, gdyż mała liczba lekarzy nie może na czas opatrzyć wszystkich nieszczęśliwych. Przez całą noc następną panowała w mieście panika, jakkolwiek pułk piechoty, rzekomo dla utrzymania porządku i spokoju, rozstawiony był po całem mieście.

**Berlin.** Komitet pomocy dla żydów w Rosyi, otrzymawszy wiadomość o pogromie w Białymstoku, zwrócił się natychmiast z prośbą o pomoc do wybitnych osobistości rosyjskich. Jak obecnie stwierdzono, wszystkie te depesze doszły adresatów ze znacznem spóźnieniem.

## Postawa robotników.

**Białystok.** Postawa robotników groźna, obronna, wyczekująca. Na 13.000 robotników, zajętych w fabrykach, zaledwie 5000 stanęło wczoraj do pracy. Dorożki i tramwaje stoją. Biura i banki nieczynne, restauracye zamknięte. Na ulicach Kupieckiej i Fabrycznej strzelano z zasadzek do przechodniów. Śledztwo prowadzi nadprokurator i trzech sędziów śledczych. Dwaj policyanci przepadli bez wieści.

## Urzędowe kłamstwa.

**Wilno.** (Tel. Ag. pet.). O rozruchach w Białymstoku donoszą urzędownie:

Z powodu wielkiego wzburzenia ludności (!) w Białymstoku, datującego się szczególnie od zamordowania policmajstra Derkaczewa, gubernator musiał się z tem liczyć, że podczas kościelnej procesyi może przyjść do zaburzeń, i poczynił w porozumieniu z władzą wojskową odpowiednie zarządzenia (?!) dla utrzymania porządku. Zarekwirowano wojsko. Mimo jednak, że na drodze, którędy przechodziły procesye prawosławna i katolicka, stało pogotowie wojskowe, przeszkodzono pochodowi, w którym wzięły udział nader liczne tłumy. Z kilku żydowskich domów dano strzały. Liczby zabitych ustalić nie można; między zabitymi znajduje się dwoje dzieci i trzy kobiety. **Dwie bomby**, które rzucono na plac Bazarowy, o 40 kroków od procesyi, nie wyrządziły szkody. Chłopi i robotnicy, wzburzeni i obrażeni w swych uczuciach religijnych, napadli na kilka (!) osób, które usiłowały się wymknąć z domów (!), z których padły strzały. Szturmowano następnie inne domy żydowskie. Wojsko natychmiast wkroczyło. Wczoraj rano ponowiły się niepokoje; znowu rzucono bombę. Z tłumów padały strzały na gmach policyi. (Potrzeba zaiste rosyjsko-czynowniczej bezczelności, aby w ten sposób przedstawiać fakta. Przyp. red.)

## Duma wobec pogromu.

**Petersburg.** Na wczorajszem posiedzeniu Dumy w dyskusyi nad pogromem w Białymstoku, poseł Lewin oświadczył, że przemawia jako przedstawiciel żydów. Pogrom w Białymstoku jest tylko drobną częścią całego szeregu zbrodni, jakich dopuszczono się w Rosyi przeciw żydom. Wielkie masy w Rosyi wychowane są tak, iż sądzą, że im wszystko wolno czynić przeciw żydom.

Poseł Rodiczew ostro atakował ministra spraw wewnętrznych i oświadczył, że ministerstwo Goremykina nie może ocalić honoru Rosyi.

Do Moskwy i głębokiej Rosyi wyjechało 15 posłów celem zbadania przyczyn rozruchów. (Zob. Duma. Przyp. red.). Do Białegostoku wyjeżdżają dziś posłowie Jakobson i dr Bruck.

## Groźne zapowiedzi.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą, że osławiony organizator pogromów dawniejszych, generał Bogdanowicz, **dał podobno hasło do nowych pogromów** i że w najbliższych dniach mają wybuchąć w Mińsku.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

O ponownym nagłym spadku kursu walorów rosyjskich, który, jak już wiadomo z wczorajszych depesz, przybrał dość znaczne rozmiary, donoszą dzisiaj z Wiednia: Bezpośrednią przyczyną ostatniego obniżenia się kursu renty rosyjskiej były pogłoski, iż rząd rosyjski pertraktuje już z kołami finansowemi o nową pożyczkę. Urzędowe koła rosyjskie już kilkakrotnie zaprzeczyły tym pogłoskom w sposób stanowczy, mimo to znajdują one wiarę wśród publiczności. Faktem jest, że nietylko Kokowcew, lecz także Witte rozpoczął nowe rokowania z bankami paryskiemi, rokowania te mają atoli podobno na celu jedynie przyspieszenie wpłaty dalszych rat na ostatnią pożyczkę.

Spadek kursu renty rosyjskiej rozpoczął się tym razem w Paryżu, gdzie nagle rzucono na targ znaczną ilość walorów rosyjskich, a to wywarło wpływ na giełdy: wiedeńską i berlińską.

Jak znacznem jest obniżenie się kursu renty rosyjskiej w ostatnim czasie wykazują następujące liczby:

| | w maju rb. | obecnie | strata |
|---|---|---|---|
| **w Paryżu:** | | | |
| Trzyprocentowa renta notowała | 83·60 | 77·— | 6·60 |
| Pięcioprocentowa | 95·50 | 89·60 | 5·90 |
| **w Berlinie:** | | | |
| 3-procentowe walory | 81·50 | 76·50 | 5·— |
| 4½ „ „ | 91·70 | 89·70 | 2·— |

Na posiedzeniu Dumy był wczoraj obecnym także przywódca północno-amerykańskich demokratów, Wiliam Bryan. W rozmowie z kilku dziennikarzami, Bryan zaznaczył, że wynosi z obrad przekonanie, że w rezultacie Duma w walce z biurokracyą odniesie zupełne zwycięstwo. Wczoraj Bryana odwiedził ambasador Stanów Zjednoczonych.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 16 czerwca.)**

## Zamach na policyanta.

**Warszawa.** Wczoraj około godziny 3½ po południu tramwajem przejeżdżał policyant. Na rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej tramwaj mijała dorożka z 3 mężczyznami. W tej chwili rozległy się strzały rewolwerowe i policyant raniony śmiertelnie zwalił się w tramwaju.

W kilka chwil potem, gdy sprawcy zamachu uciekali dorożką, na rogu ulicy Erywańskiej zatrzymał ich stójkowy, Julian Matys. Znowu rozległy się strzały i policyant upadł raniony, sprawcy zamachu zaś zdołali zbiedz.

## Napady.

**Warszawa.** W Zgierzu 16 przebranych osób **napadło na urząd pocztowy.** Zranili oni trzech urzędników i jednego żołnierza, poczem uciekli.

**Kowno.** Kilku strzałami rewolwerowemi raniono pomocnika komisarza Bielińskiego. Sprawca zbiegł.

* * *

## Wspólna akcya.

**Londyn.** Jak z Petersburga donosi „Times“, obiega tam pogłoska, że rząd rosyjski nawiązał rokowania z Niemcami i Austro-Węgrami **o wspólną akcyę** na wypadek, gdyby w zachodnich prowincyach rosyjskich wybuchło powstanie.

## Obojętność.

**Londyn.** O zapatrywaniach, jakie panują na dworze carskim o sytuacyi wewnętrznej, donosi petersburski korespondent „Timesa“: Na dworze carskim panuje zupełna obojętność. Przypuszczają, że ludność wiejska stoi po stronie rządu i gdyby powstały ponowne rozruchy i wybuchła rewolucya, to uda się je stłumić przy pomocy wojska.

## Muromcew u cara.

**Petersburg.** Prezes Dumy państwowej, Muromcew, wyjeżdżał onegdaj na audyencyę do Peterhofu.

## Termin sesyi Dumy.

**Petersburg.** Duma, jak się zdaje, zamknięta będzie w przyszłym tygodniu i odroczoną do października.

**Petersburg.** Parlamentarna frakcya stronnictwa wolnomyślnego postanowiła wczoraj rozpocząć w tym kierunku akcyę, aby Duma nie miała feryj letnich.

## Robotnicy w Petersburgu

**Petersburg.** Za rogatkami narwską i newską, gdzie mieści się większość fabryk petersburskich, panuje naprężenie, spodziewanym jest wybuch bezrobocia ogólnego.

**Petersburg.** Z powodu ciągle się powtarzających pogłosek o bliskim strajku w dzielnicach fabrycznych Petersburga, wzmocniono znacznie załogi.

Telefoniczne sprawozdania dzienników z Moskwy donoszą, że panuje tam wzburzenie i prawie codziennie przychodzi do **demonstracyj ulicznych.** Dotąd jednak nie przyszło jeszcze do poważniejszych starć z policyą.

## Strajki w Rosyi.

**Odessa.** Wśród wielkiego udziału ludności odbył się wczoraj pogrzeb zamordowanego onegdaj dyrektora Towarzystwa drukarskiego Kirchnera. Gen.-gubernator Karangozow ogłosił odezwę do strajkujących marynarzy floty handlowej i morza Czarnego z wezwaniem, aby powrócili do pracy, mimo że 8-godzinnego dnia pracy dać im nie może. Marynarze obstają przy swoich warunkach. Na 18 b. m. zamierzony jest strajk generalny.

## W jakim celu?

**Charków.** Na kolei kursko-charkowskiej, pomiędzy stacyami Łozowaja a Nikitowska, o godzinie 8 wieczorem, na pociąg osobowy napadło 2000 robotników. Pociąg zatrzymano przez 10 minut. W wagonie I klasy rozbito lustro. Pociąg pojechał dalej bez zajść. Czego chcieli robotnicy, nie wiadomo.

## Hojność rządowa.

**Petersburg.** W celu odszkodowania za straty, wyrządzone przez rewolucyę w okręgu ryskim, zamierza rząd wyznaczyć 100 milionów rubli, podczas gdy wysokość strat zgłoszono na 2 miliony rubli.

## Bunt na okręcie.

**Londyn.** (Biuro Reutera). Do „Lloydu“ donoszą z Port Said: Rosyjski parowiec „Korea“, jadący z Władywostoku do Odessy, zajechał do kanału sueskiego. **Znajdujące się na pokładzie wojsko zbuntowało się.**

# Z Rady państwa i delegacyj.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej nie załatwiono jeszcze noweli przemysłowej, mimo że szef sekcyi Hasenörl gorąco prosił o przyjęcie jej w brzmieniu, proponowanem przez komisyę. Obrady nad nowelą przerwano i odroczono do dzisiaj.

Pos. Tollinger protestował następnie przeciwko równoczesnemu obradowaniu Izby poselskiej i delegacyj; przedłożenie ministra handlu, upoważniające rząd do zawarcia traktatów handlowych, przekazano bez pierwszego czytania komisyi cłowej.

**(Telegr. „N. Reformy“ z 16 czerwca.)**

## Z Izby posłów.

**Wiedeń.** Po odczytaniu interpelacyj i wniosków, przystąpiono z porządku dziennego do obrad nad nowelą przemysłową. — Po przemowie Einspinnera zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych.

Po przemowach mowców generalnych posła Holanskyego „pro“ i Elderscha „contra“, obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

## Z komisyi przemysłowej.

**Wiedeń.** Przed posiedzeniem Izby odbyła się narada członków komisyi przemysłowej pod przewodnictwem dra Małachowskiego. Obradowano nad sprawą skrócenia dyskusyi nad nowelą przemysłową, aby umożliwić obrady nad innemi terminowemi sprawami. Postanowiono, aby przy każdej grupie paragrafów przemawiało tylko czterech mowców, dwóch „pro“ i dwóch „contra“ i aby każde przemówienie trwało najwyżej 10 minut.

## Reforma wyborcza.

**Wiedeń.** Posłowie niemieccy z Moraw odbyli dziś naradę w sprawie ewentualnego pomnożenia mandatów z tego kraju. Po dłuższej dyskusyi oświadczono się przeciwko usiłowaniom w tym kierunku ze względu na to, że utrudniłyby one w niemałej mierze przeprowadzenie całej reformy, koniecznie potrzebnej. — Następnie uchwalono przyjąć propozycye ks. Hohenlohego.

**Wiedeń.** Niemieckie stronnictwo ludowe postanowiło żądać jeszcze jednego mandatu dla Niemców w Krainie.

## Z delegacyj.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła dzisiejsze obrady o godzinie 10 pod przewodnictwem dra Bobrzyńskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego toczyła się formalna dyskusya nad wnioskiem del. Tollingera, który zaprotestował przeciw równoczesnym obradom delegacyi i Izby posłów i żądał zamknięcia posiedzenia komisyi o godzinie 11 rano. W dyskusyi wzięli udział dr Bobrzyński, Chlumecky, Kozłowski i inni, poczem wniosek Tollingera odrzucono.

Kozłowski wnosi o wybór subkomitetu dla sprawy dostaw wojskowych. Wniosek uchwalono; wybór do subkomitetu odbędzie się na końcu posiedzenia.

Nastąpiły obrady nad budżetem marynarki (ref. del. Baernreither).

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 16 czerwca.

## Ustąpienie Gołuchowskiego.

**Paryż.** Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia, że **hr. Gołuchowski zaraz po delegacyach ustąpi.** Z powodu tego delegacya węgierska odstąpiła od zamiaru udzielenia hr. Gołuchowskiemu votum nieufności. Po zamknięciu delegacyj uda się hr. Gołuchowski do kąpiel, a w sierpniu poda się do dymisyi.

## O nową kolej.

**Wiedeń.** Dziś przybyła tu deputacya w sprawie budowy kolei z Jasła przez Brzostek-Pilzno do Dębicy. Deputacyę tę przyjęło kilku posłów z Koła polskiego.

## Swięto 1 maja.

**Paryż.** Socyalistyczna Rada miasta Tulonu powzięła uchwałę, według której 1 maja ma być ogłoszony za święto, i wezwała deputowanych departamentu Var, aby odnośny wniosek postawili w Izbie deputowanych.

## Lueger w Bukareszcie.

**Bukareszt.** Burmistrz Wiednia dr Lueger przybył tu wczoraj wieczór w towarzystwie kilku radnych. Na dworcu powitał go burmistrz Bukaresztu i liczna publiczność. Lueger i jego towarzysze są gośćmi miasta Bukaresztu. Dziś odbywa się na ich cześć przyjęcie u ministra spraw zagranicznych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

## Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy z powodu śmierci ojca naszego bł. pamięci dra Michała Kaufmana okazali nam tak żywe dowody współczucia, na tej drodze składamy imieniem własnem i rodziny serdeczne podziękowanie.

Dr Oskar Kaufmann.
Klara Oberlaenderowa.



# Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·—. Akcye Anglobanku 307·50. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Länderbanku 485·25. Akcye Bankvereinu 550·—. Akcye Bodencredit 1042·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 674·—. Akcye kolei południowej 165·25. Akcye kolei Elbethal 447·—. Akcye kolei północnej 5775 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 574·75. Akcye Rima Murany 572·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2780·—. Akcye Fabryki broni 588·—. Akcye Tureckie tytoniowe 411·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·65. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 95·05. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·95. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·90. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 156·25. Marki 117·30. Ruble 252·75.

Cukier spok. 18·75—18·85 (19·10—19·60). Nafta niezmieniona. Spirytus bez interesu 39·80—40·20.

Usposobienie: Słabe, wkońcu spokojne.

## Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 czerwca (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty** | | |
| Ruble papierowe | 252 50 | 253 10 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 20 | 95 70 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 16 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 113 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 25 | 101 25 |
| 4% „ „ „ | 98 50 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 25 | 102 25 |
| 4% „ „ „ | 98 50 | 99 50 |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 50 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 30 | 99 30 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 50 | 99 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 30 | 98 30 |
| 4½% „ miasta Lwowa | 99 50 | 100 50 |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% „ „ | 101 — | 102 — |
| 4% „ kolejowe | 98 50 | 99 — |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 90 — | 94 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 578 — | 576 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 583 — | 582 — |

# Grand Hotel Bellevue w Vöslau

**w pięknem położeniu na wzgórzu,**

obejmujący przeszło 130 bardzo pięknych pokoi, salony z balkonami i oddzielne apartamenta, urządzony z prawdziwym komfortem, przeszedł z dniem 1 maja 1904 r. na moją własność.

Sale na zebrania, sala bilardowa. Winda, elektr. oświetlenie. Łazienki, powozy, automobile itd., wszystko na miejscu. Wspaniały widok na wszystkie strony. Wyborna kuchnia. — Słynna piwnica.

2078 6 6 Z poważaniem **J. L. Crown**, właściciel.



**Pierwszy krajowy skład** hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 2417 3 10

## Józefa Wekslera

*w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,*

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

**Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.**

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

# JANA IHNATOWICZA

## we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

**Pudr książęcy** przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

**Woda fiołkowa** usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

**Mydło kosmetyczne** usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

**Białe i piękne ręce!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

**Kadzidło sosnowe** prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

**Antillenttilia** usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

**Magnolina** usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

**Orientalina** (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, 123 83 0

**Esencya miętowa do płukania ust** oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

**Proszek roślinnoalkaliczny do czyszczenia zębów** usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

**Woda lwowska** posiada przyjemny, delikatny i długo trwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

**Nigretina.** Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

**Prawdziwe Mleko ogórkowe I K.**
**Prawdziwy Krem ogórkowy I K.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy I K.**
**Prawdziwe Mydło ogórkowe I K.**

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**IHNATOWICZA**

**Perfumy** pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

**Mydła** toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

**Wody kolońskie** podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 K.

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

**Towarzystwo żeglugi w Tryeście**

# „Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

**Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

**GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,**

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 215 50 50

**Od roku 1868 w użyciu.**

## Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

**wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju**

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

**Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe**

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

**Bergera mydła boraksowego**

a mianowicie przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

**Cena kawałka każdego gatunku 70 hal.** wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i **złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

**G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.**

Dostać można **w KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga, Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 14 36

# PATENTY

**znaki i wzory ochronne wszystkich krajów**

wyjednywa **M. GELBHAUS**

inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu

**VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.**

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

288 27 0




# Józef Gorecki

**Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.**

Wykonuje wszelkie **roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty** do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — **Siatki** do przesypywania piasku i ochronne do okien. **Łóżka** żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz **wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. **Wózki** do wywożenia śmieci.

**Ceny przystępne kosztorysowe.**

**Magazyn gotowych wyrobów** przeniesiony został z dniem 1 maja 1906 do specyalnego lokalu we fabryce przy **ul. św. Wawrzyńca L. 26.**

Adres telegraficzny: **Józef Gorecki, Kraków.** Telefon Nr 277.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2197 15 20



Grand Prix, Wystawa Paryska 1900.

## KWIZDY płyn restytucyjny

c. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki kor. 280.

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych do wzmocnienia przed i po wielkich natężeniach, przy sztywności żył i t. p. uzdolnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi gratis i franco. 105 14 25

Główny skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy **w Korneuburgu** pod Wiedniem.

# Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

# „Kawy zdrowia"

która zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

Osobom wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać

## „Kawę zdrowia"

bez dodatku ziarnistej z fabryki w Podgórzu. 265 27 0

**1 kg. kosztuje tylko 80 ct., czyli 1 kor. 60 hal.**

**Bižuterye i wyroby ze szkła**

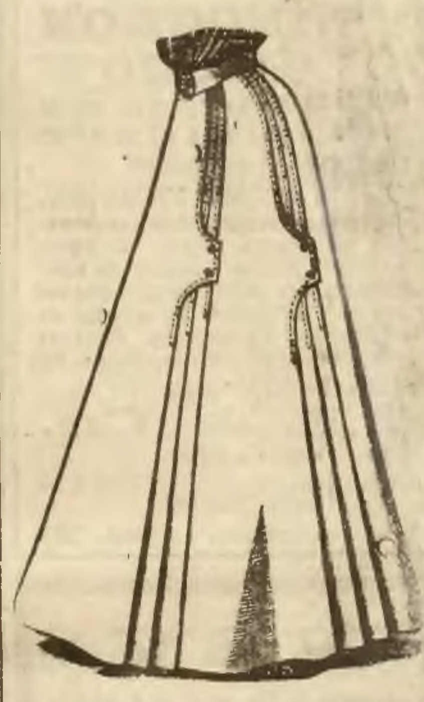
poleca po niskich cenach fabrycznych

**A. PALMA, v Jablonci nad Nisou (Czechy).**

Rok założenia 1878.

**Perłowe szpilki do krawatek bardzo tanio.** 2406 3 5

**7 koron**



Polecamy pierwszorzędną

**nowość salonową**

swą wspaniale leżącą spodnicę

# „FAVORIT"

powabnie piękny fason, dokładnie jak obok, z najmodniejszych materyj, w ostatnich czasach nadeszłych, o deseniach przecudnie pięknych jasnych i ciemnoszarych, drap i oliwkowych, w krateczkę

**7 KORON**

z białego płócienka lub białej piki . . . . . . 7 K
z modnej materyi pepita lub lustru, szarej, tegetthoff i czarnej . . . . . . . . . . . . 9 K
z materyi lawn-tennis kremowej z paskami niebieskiemi lub czarnemi . . . . . . . . . . 9 K
z jedwabnego lustru czarnego, tegettoff lub szarego w najlepszem wykonaniu . . . . . 15 K

Przy zamówieniu wystarczy podać objętość w pasie i biodrach, długość spodnicy z przodu i z tyłu, barwę i fason. Stosownie do tego załatwia się zlecenia jak najstaranniej, sporządzając w krótkim czasie każdą spodnicę osobno podług miary. 2401 3 0

Oprócz fasonu **„Favorit"** polecamy cały szereg bardzo udatnych modeli po 4, 6, 8, 12, 20, 24, 30 koron i t. d., które P. T. Paniom jak najchętniej przedkładamy do oglądania bez obowiązku kupna. Na prowincyę wysyłamy swe album mód, które właśnie się pojawiło, zupełnie za darmo, opłacone.

**„Favorit"**

## „ZUR SCHOSSENFABRIK"

**Wiedeń, XVI., Neulerchenfelderstrasse 2.**



## Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nie traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych.

**Cena złr. 5·—.**

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

**JÓZEF SPIERING**

**Wiedeń, I., Postgasse 2—33.** 1503 12 15

# Hotel i restauracya Dungl

## w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (1 minuta od opery.)

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim **własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu**

## znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim-nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. Szybka usługa. Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

1805 9 12 **Ignacy Dungl,** właściciel hotelu.

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości.



**Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek ramontoar systemu Roskopf** z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem 36-godzinnem (nie 12-godzinnem), z ozdobnemi złoceniami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund. 10 K, 3 zegarki 28 K; ze wskazówką sekundową 12 K 50 h, 3 zegarki 35 koron.

**Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia.** 2608 1 15

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**

## Hanns Konrad

**w Brüx Nr 307 (Czechy).**

**Bogato ilustrowane polskie katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.**

Rządowo uprawniona

## fabryka wód minerał. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

# K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 1491 63 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

**Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.**



**Założony w roku 1872**

**Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski**

## Braci Trembeckich

**przy ul. Rakowickiej 7.**

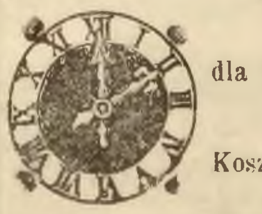
Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi

oraz poleca 1167 26 0

**ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

Pierwsza morawska fabryka zegarów wieżowych

## FR. MORAVUS, Berno, Wielki plac 6,



wyrabia i dostarcza

**Zegarów wieżowych**

dla kościołów, zamków, szkół fabryk, ratuszów, will tylko w doskonałem wykonaniu bardzo tanio.

**Zegary do kontroli stróżów.**

Kosztorysy za darmo. Najwyższe odznaczenia za wywóz znakomitych wyrobów. 2006 7 0

# SZCZAWNICA

## ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

**Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.**

Znane ze skuteczności zdroje **Józefiny, Magdaleny i Stefana** w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie **płuc,** oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności i t. d. 1955 4 5

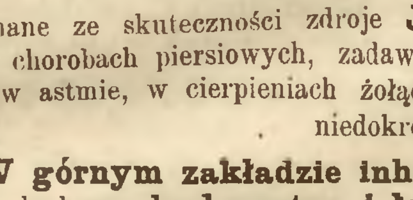
**W górnym zakładzie inhalatoryum** balsamiczno-igliwiowe i solankowe, **hydropatya i łazienki** z centralnem ogrzewaniem.

**Sezon od 20 maja do 20 września.**

Dojazd powozowy od stacyj kol.: Nowy Targ i Stary Sącz.

Nie narażaj się Pan na to niebezpieczeństwo i nie wystawiaj swego życia na zgubę

## ! Przepaski przepuklinowe



**elastyczne bez sprężyn z pneumatycznem pociśnięciem i ruchomemi pelotami.**

Jedyna, istotnie doskonała przepaska przepuklinowa, której przy noszeniu wcale się nie czuje, i którą można nosić we dnie i w nocy bez najmniejszej niedogodności tak, że mający przepuklinę nie doznaje żadnego przykrego uczucia. — Pneumatyczna przepaska przepuklinowa jest jedyną, która spełnia swe zadanie w każdym wypadku i niezawodnie. **Pneumatyczna przepaska przepuklinowa** daje się przełożyć, jest bardzo lekka, nie niszczy się i nigdy nie potrzebuje naprawy. Nadaje się do każdej objętości ciała i można ją otrzymać do przepukliny pachwinowej, pępkowej i innych. Pneumatyczną przepaskę przepuklinową zalecił gorąco profesor Gussenbauer w c. k. powszechnym szpitalu wiedeńskim, oraz wielu wybitnych lekarzy jako doskonałą i celowi odpowiadającą. P. Dr Max Weiss, em. sekundaryusz I klasy c. k. powszechnego szpitala wiedeńskiego, pisze: „Nowego rodzaju przepaska przepuklinowa jest nadzwyczaj pomysłowa, zupełnie celowi odpowiadająca i można ją nosić we dnie i w nocy". Cena: Jednostronna 14 K, dwustronna 20 K. **Pępkowa przepaska przepuklinowa 20 K.** Przy zamówieniu należy podać obwód miednicy, tudzież czy przepaska ma być jedno czy dwustronna i jak wielki jest podkład, np. jak jajo gołębie, kurze lub gęsie i t. d. Wymiana bez trudności. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości 2094 2 0

**Leop. Feith, Wiedeń, VII., Richtergasse 9.**

**Nauczycielka** przyjmie miejsce na wakacye do młodszych dzieci. Adres: „**Posada**" poste restante **Chrzanów.** 2660 1 4

## Sklep wraz ze składem

od 1 lipca **do wynajęcia** na Rynku Kleparskim Nr 3. 2657 1 5

**W Mszanie Dolnej** (kamienica Klakurki, I p.) 2 pokoje urządzone i kuchnia pod przystępnemi warunkami na 3 miesiące do odstąpienia od 1 lipca. Zgłoszenia: W. Rylska w Mszanie Dolnej. 2650 1 3

## Adwokacka kancelarya

bardzo dobrze prosperująca, jest do odstąpienia na prowincyi pod przystępnemi warunkami. Wiadomość: Boczkowski, Dolne Młyny 9, Kraków. 2656 1 4

**Panna** z dobrego domu, z maturą gimn., może przyjąć miejsce na lipiec, sierpień i wrzesień, posiada język: franc., rosyj., niem. Zgłoszenia: **S. M.** poste restante Kraków za okaz. kwitu inserat. 2653 1 3

## Poszukuję

**majątku ziemskiego w zachodniej części kraju** wśród ludności czysto polskiej, niedaleko kolei żelaznej, nad gościńcem, nie narażonego na powodzie, ze suchym domem mieszkalnym w cenie od 100 do 300.000 koron. Interesowani zechcą zgłosić się franko **Lwów** poste restante pod literami **A. Z. C.** 2649 1 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
## PALARNIA KAWY

Ważne dla PP. Gospodyń!



Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samoniezrącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną: „CONSERVATOR"

**M. JAWORNICKI**
**Kraków, Rynek gł. 44.**

81 52 0

**Poszukuje** się urzędnika biurowego biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty pisemne pod: **Emerytura** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń w Krakowie, Plac Maryacki 1. 2613 2 2

**Kierownik** doświadczony technik fachowiec, projektodawca, kupiec i kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce dachówek lub t. p. Referencye pierwszorzędne. Oferty dla **N. N. N.** przyjmie biuro dzienników Plohn, Lwów, Karola Ludwika 9. 2651 1 3

## Kilka panien

znajdzie stałe zajęcie sklepowo-biurowe. Pismo czytelne wymagane. Osoby mogące złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „**Stała posada**" poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2661 1 0

**Ekonom** gorzelnik, oraz kasyer rachmistrz w jednej osobie, poszukuje odpowiedniej posady. — **Rolnik** poste rest. Ropczyce. 2658 1 5

## Przewóz mebli

w patentowanych wozach meblowych załatwia po cenach umiarkowanych

## Biuro spedycyjne

**w Krakowie, ul. Niecała 3.**
2632 1 5

**We środę 20 czerwca 1906** o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali hotelu Kleina, ul. św. Gertrudy

**Publiczne Zgromadzenie**
**robotników stolarskich**

z następującym porządkiem dziennym:
1) Stanowisko robotników wobec pracodawców. 2628
2) Wnioski i dyskusya.

Zwołujący *Walenty Peret.*

## OzyaszHerbst

**Starowiślna 16,**
**filia: ulica Mikołajska 6,**
poleca swój obfity

## SŁAD MEBLI

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 2652 1 10

## REIM i SPÓŁKA W KRAKOWIE

Rynek 37 polecają Linia A-B

Farby olejne do użycia gotowe do pomalowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, domów, werand, sztachet i t. p.

Farby laklerowe do podłóg.

Glazury do podłóg.

Masę francuską i woskową do zapuszczania posadzek i podłóg.

Szczotki.

Laklery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.



Papier, Lep i Trzaski na muchy, Naftalina, Liście paczulowe. Saszetki i Kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy. Rozpylacze na proszek i tynkturę.

LAWN-TENNIS KROKIETY

Rakiety. — Prasy do rakiet. Kule i Kręgle z drzewa „Lignum Sanctum".

FARBY NA KAPELUSZE różnych kolorów.

Farby do materyj i piór.

Proszek na owady „Zacherlin" „Andel'a". Proszek perski na wagę. Środki przeciw szczurom i myszom.

Farby do fasad. Farby na dachy. Smołowiec gazowy i drzewny. Karbolineum. Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów. Wapno hydrauliczne.

Cement i Gips sztukatorski i murarski.

Płaszcze gumowe. PŁACHTY nieprzemakalne. KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe. Huśtawki ogrodowe. — Hamaki dla dorosłych i dzieci. Balony i Piłki gumowe, Piłki nożne „Football".

**Przybory do rybołowstwa w największym wyborze.**

Nowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2486 2 0

Linoleum, Ceraty, **ROGOŻKI, CHODNIKI** Przedściółki.

## - Pieniądze napowrót -



jeżeli nie poskutkuje, niema więc ryzyka. Dotychczas znanym, jedynie istotnie niezawodnym środkiem do wywołania silnego i szybkiego porostu włosów na głowie, brodzie i brwi jest mój eliksyr do włosów i pomada do włosów

## „PILIOSIN"



Zdumiewający skutek w krótkim czasie. Cena flaszki lub słoika 1 złr., 1·50 złr.

Flaszka na próbę 60 ct.

Wysyła za zaliczką tylko

**H. AUER** 1812 9 0
Wiedeń, IX/2, Nursderferstrasse 3—41.

**O**bok stacyi kolejowej w Skawcach, blisko rzeki Skawy i lasu **do wynajęcia** dwa mieszkania każde o 2 pokojach i kuchni. Wiadomość: Adolf Zimmerspitz, Skawce, p. Mucharz. 2630 1 2

## Magistra farmacyi

z małym kapitałem przyjmę za wspólnika do mającej się utworzyć drogueryi w Drohobyczu. Droguerya Sładowskiego, Lwów. 2647 1 3

**Poszukujemy** sprzedawcy lub sprzedawczyni do naszej księgarni kolejowej na peronie w Zakopanem. Kaucya wymagana 300 kor. Zgłoszenia do wtorku 19 czerwca w Krakowie, we wtorek i środę **Zakopane, Hotel Morskie Oko.** J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, plac Maryacki 2. 2668

**Pudel** angielskiej rasy, 9-cio miesięczny, czarny, **do sprzedania.** Ul. Kolejowa L. 7. F. K. 2659 1 3



**Władysław Pędziwiatr**
Fabryka rolet i żaluzyj 2223 5 10
**w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 8.**

Poleca się
## MAGAZYN MOD
kapeluszy damskich w wielkim wyborze
**Jadwiga Pollerowa**
Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1563 21 24

## Kilku kamienic

w **Krakowie** poszukuje się do **kupna.**

Blisko **Żegiestowa** jest piękna willa bardzo korzystnie **do sprzedania,** a w Krakowie place budowlane.

Wiadomości udzieli biuro informacyjne **Alojzego Niemetza, Kraków,** Smoleńsk 21. 2595 3 3

**Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku**
FIRMY
## F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca
## Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

**Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele** **watapiane, Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1210 15 0

**Składy** w **Krakowie, Rynek A-B L. 44,** **we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

**Kathreinera Kneippowska kawa słodowa**

jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną »Ksiądz proboszcz Kneipp«.

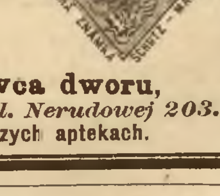
1 12 20

**Zranienia** wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana *praską maścią domową,* jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

*Wysyłka pocztą codzień.* Dawka 70 h, pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

*Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.*

1312 7 20



**Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu,**
*apteka p. „czarnym orłem". PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.*
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

## Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

*Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.*

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

***Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).***

**Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.**

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weininger.* — **Pora kąpielowa od maja do października.**

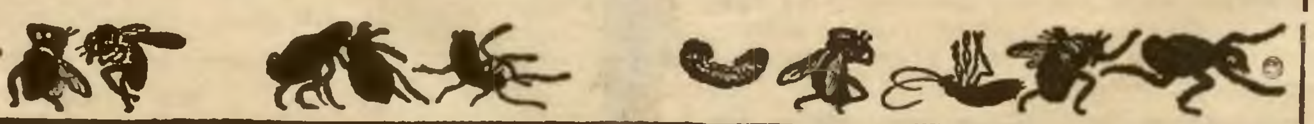
*Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia.* 2077 6 6



## Zacherlin

działa znakomicie jako „nieprześcigniony" „niszczyciel robactwa."

Kupować atoli „tylko" „we flaszkach" wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 1625 4 9



Pierwszy galicyjski
## Zoologiczny Zakład „ORNIS"



założony w Krakowie w roku 1897.

Właśc.: **A. MUSIOŁEK,** dostawca dla c. k. urzędników państw.
Sklep: **Kraków, ul. Sławkowska Nr 16,** naprzeciw „Grand Hotelu".
Hodowla zwierząt i rasowego ptactwa: **Zwierzyniec, „Willa Wisła".**

**Menażerya i własny park zwierząt w Parku Krakowskim** od 15-go kwietnia dla P. T. Publiczności otwarte. (Zawiera około 100 pięknych okazów wszelakich zwierząt jak: niedźwiedzie, wilki, jelenie, czarne i białe daniele, dzika, 7 małpek, indyjską jeżówkę, świstaki, orły, sępy, jastrzębie, złote, srebrne i angielskie, lady ambers bażanty, niebeskie i sułtańskie kury, dzikie kaczki, łabędzie, krokodyl i t. d.

**Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.**

Cenniki za nadesł. 5 hal. marki. — 20-letnia fachowość nabyta w kraju i w całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie nadesłanych podziękowań, zawsze do przeglądnięcia. Poleca z własnej hodowli różne rasowe psy, jak: młode psy z gór św. Bernharda od 25 złr. Angielskie foxterriery, jamniki, ros. charty, dogi, ratlerki, pudle, psy łęgawe, buldogi, spitze i t. d. Z ptactwa: czarne minorki, langohany, Kochin-chini, ameryk. brama-putry, srebrne wyandoty francuskie houdany, holenderskie, włoskie kuropatwaki, emdeńskie gęsi, kaczki peking, amer. czerwone indyki „Mamut", z których kogut aż do 40 funtów wagi, białe panterki, łabędzie i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Małe i duże gadające papugi od 2 do 50 złr. Kolibry od 1 złr. 20 ct. Prawdziwe harc. kanarki od 6 złr. Angora koty od 8 złr. Oswojone małpki od 20 złr. Złote i ozdobne rybki od 20 ct. Praktyczne klatki i akwarya od 1 złr. 20 ct. Żywność dla ptaków, papug i ryb i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny.

**Wypycha tanio ptaki i zwierzęta.** 1729 12 15



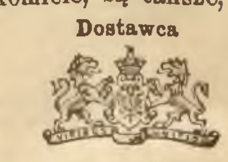
Największa krajowa firma **R. PAWŁOWSKI**
dawniej **J. Iwanicki**
**W KRAKOWIE, RYNEK 18**

poleca swoje najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, są wyrobione z wyprobowanej dobroci materyałów i wykończone z nadzwyczajną dokładnością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, niż wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty.

**Bezpłatne kursa nauki haftów.**

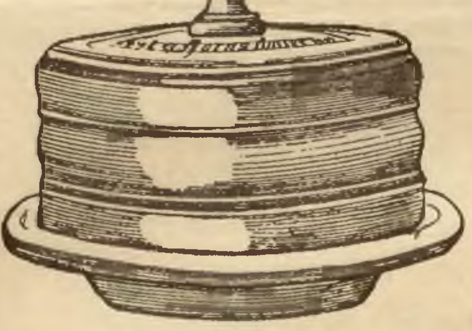
**Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie.** 876 9 0

Dostawca



c. k. urzędników państwowych.

Ostatnia dawno upragniona nowość!
## Chłodnik masła bez lodu



równocześnie stołowa maśniczka.

**Z najlepszego szkła kryształowego.**

Masło składa się do puszki i można włożyć po zamknięciu puszki w wodę, przyczem w puszce znajdujące się masło, mięso etc. nie styka się z wodą. Ponieważ wejście powietrza jest przez to niemożliwem, przeto nie może zepsuć się żadna potrawa nawet przy największym upale.

**Cena K 2·50.**

Zastępców za odpowiednim rabatem poszukuje się, — Ilustrowane cenniki **darmo i opłatnie.**

**Nowości Apollo, Zygmunt Urich, Lwów.**
2538 3 5

## Do nawożenia

roli pod zboże, koniczynę i inne rośliny pastewne, okopowe i strączkowe, łąki, pastwisk, pod jarzyny, chmiel, drzewa owocowe i leśne, poleca się

znaną od 25 lat, wypróbowaną, pochodzącą z czeskich hut Thomasa pod gwarancyą czystą

MARKA OCHRONNA **Mączkę żużlową Thomasa** MARKA OCHRONNA

Dostawa pod gwarancyą. znak **„liść koniczu".** Dostawa pod gwarancyą.

Baczność na znak ochronny plombę i oznaczenie zawartości.

**Biuro sprzedaży:**
mączki fosfatowej z czeskich fabryk Thomasa

Generalna reprezentacya:

**Józef KARRACH we Lwowie, ul. Jagiellońska 22.**

Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo. 2237 3 6

## ZAKŁAD
## Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
## Józefa Kuleszy



w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza, podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w mieście, jak i na prowincyi.

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.

1080 15 0

## Najlepszym pokarmem dla dziecka,

osobliwie w pierwszym okresie życia, jest mleko zdrowej matki, dobrej karmicielki. Gdy jednak pokarmu tego brak lub jest niedostatecznym, względnie matka nie znajduje we wszystkich warunkach dobrej karmicielki, **mączka Gurgula** jest jedynym środkiem wyżywczym i odżywczym, który ten brak skutecznie zastąpi. Do nabycia w aptekach. 150 8 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Redaktor odpowiedzialny I. K. Górski.